**Nr. 15.** Piątek, 18 Stycznia 1918. **Rok 108.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

**Prenumerata:**

| zamiejscowa: | | | | miejscowa: | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| rocznie | 40 K | ćwierćrocznie | 10·— K | rocznie | 36 K | ćwierćrocznie | 9·— K |
| półrocznie | 20 K | miesięcznie | 3·60 K | półrocznie | 18 K | miesięcznie | 3·— K |

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić, by Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Franciszkowi Karolowi Salwatorowi, kapitanowi, komendantowi kompanii saperów nr. 3/8, za mężne zachowanie się i znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela, wyrażono po raz drugi ponowne Najwyższe pochwalne uznanie, przy równoczesnem nadaniu mieczów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż komandorski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu skutecznego dowództwa pewną dywizyą piechoty wobec nieprzyjaciela, generałowi-porucznikowi Marcelemu Plöcken-Ławrowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 grudnia ub. r. wskutek wiernopoddańczego wniosku wspólnego Ministra skarbu, najmiłościwiej posunąć do szóstej klasy rangi bośniacko-hercegowińskiego starszego inspektora kolonizacyjnego Roberta Miączyńskiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowym podporucznikom Antoniemu Tarnawskiemu z 18 pułku strzelców w 20 pułku strzelców, Hilaryonowi Maciejewiczowi z 36 pułku strzelców, Władysławowi Dziubakowi z 17 pułku strzelców w 98 pułku piechoty; podporucznikowi pospolitego ruszenia Michałowi Mandzykowi z powiatowej komendy pospolitego ruszenia nr. 19, w 36 pułku strzelców; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu porucznikowi 33 pułku strzelców Janowi Grabowieńskiemu; duchowny krzyż zasługi pierwszej klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, poległemu na polu walki rzymsko-katolickiemu rezerwowemu kapelanowi polowemu księdzu Stefanowi Proskurnickiemu z 36 pułku strzelców w 22 pułku piechoty pospolitego ruszenia; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało czerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapelanowi polowemu Legionu ks. Władysławowi Antoszowi w 2 pułku piechoty w polskim korpusie posiłkowym; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało-czerwonej wstędze, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, grecko-kat. rezerwowemu kapelanowi polowemu ks. Michałowi Żołnierczukowi z 33 pułku strzelców, w 34 pułku strzelców.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 grudnia ub. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Adama Głażewskiego, właściciela dóbr w Chmielowej na prezesa, a Eugeniusza Wartanowicza, właściciela dóbr w Dźwiniaczu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Zaleszczykach.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z 20 grudnia 1917 uznało c. k. Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z c. k. Ministerstwem kolei żelaznych, reskryptem z 22 grudnia 1917 l. 55.765, zamierzoną przez firmę Falter i Dattner budowę wąsko-torowej kolei lasowej Wygoda-Mizuń wraz z normalno-torową koleją dowozową, odgałęziającą się ze stacyi Wygoda, za budowlę uprzywilejowaną w myśl Cesarskiego rozporządzenia z 16 października 1914 Dz. u. p. nr. 284.

Co do dalszego postępowania mają więc zastosowanie postanowienia tego Cesarskiego rozporządzenia, względnie rozporządzenia c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z 28 lutego 1915 Dz. u. p. nr. 54.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 17 stycznia 1918.*

### Dookoła pokoju.

#### Oświadczenie Kühlmanna.

C. k. *Biuro korespondencyjne* donosi z Brześcia Litewskiego pod dtą 15 b. m. Wczoraj popołudniu odbyły komisye austryacka, niemiecka i rossyjska czwarte posiedzenie celem naradzenia się nad kwestyami terytoryalnemi.

Sekretarz stanu dr. Kühlmann podał do wiadomości, że sprzymierzone Rządy postanowiły na sformułowane propozycye delegacyi rossyjskiej odpowiedzieć również w sformułowanej formie ustnie, wskazał jednak na to, że ten sposób obrad jest ogromnie przewlekły, a przynoszący mało korzyści. Jeżeli się chce dojść rzeczywiście do pokojowego zakończenia, wskazanem będzie na przyszłość każdą materyę osobno omówić, a następnie polecić jednemu z delegatów z każdej strony zredagowanie odnośnego materyału. Ci dwaj panowie musieliby się starać o wspólne ujęcie sprawy, a gdyby to nie było możliwe, w wspólnem porozumieniu ustalić pisemnie obustronne punkty sprzeczne.

Następnie odczytano odpowiedzi sprzymierzonych, w której powiedziano, że propozycye delegacyi rossyjskiej w sprawie rozwoju rzeczy w obszarach rossyjskich obsa-

---

5)

**Z. L. Radzimiński.**

## Roman książę Sanguszko

### Pierwszy Ordynat Zasławski.

*„Redde quod debes“.*

(Ciąg dalszy).

Że rzekomo skąpemu księciu Romanowi, gdy raz nabrał przeświadczenia o skuteczności materyalnej pomocy w danej sprawie, nie chodziło wcale o jej uszczuplenie, niech posłuży za dowód te kilka przykładów, na które patrzyłem i za ich wiarogodność ręczę, zaznaczając, że było ich o wiele więcej. I tak: Gdy w Ostrogu odległym od Sławuty o 30 klm. zgorzał jedyny pozostały starożytny kościół, zabrano się do odbudowy jego szczątków, zarządzono składki i oczywiście w pierwszej linii udano się o pomoc do ks. Romana, który nie bardzo ufając miejscowemu komitetowi, dał jak to mówią odczepnego tysiąc rubli i paręset sosen i wyjechał do wód zagranicę. Po kilku miesiącach, w drodze powrotnej spotyka się w Brodach ze swoją już nieżyjącą krewną hr. K., która z punktu powiada:

— Jak to dobrze, że powracasz, odbudowa kościoła wcale nie postępuje, pieniądze zebrane rozeszły się i wszyscy czekają z upragnieniem twego przyjazdu, w nadziei, że nie odmówisz większej pomocy komitetowi.

— Przewidywałem to, odpowiada książę — i przykro mi, że komitet dozna pod tym względem wielkiego zawodu, co miałem dać, dałem przeciw zwyczajowi, gdyż przeczuwałem, że to pójdzie na marne, obecnie grosza nie dam i *punctum*.

Po tej krótkiej odprawie komitet widząc, że na Sławutę już liczyć nie można, ocucił się z letargu, zakooptował nową siłę w osobie zacnego i energicznego obywatela powiatu Ostrogskiego p. Achilesa Brezy i jemu oddał kierownictwo odbudowy; po paru miesiącach jego niestrudzonej i umiejętnej pracy, można już było przekonać się o rzeczywistym postępie, ale, niestety, jak to mówią i Salomon z próżnego nie naleje, zapasy gotówki ostatecznie się wyczerpały i p. Breza uznał za jedyną deskę zbawienia zakołatać ponownie do ofiarności ks. Romana. Zabrawszy z sobą w tym celu plany, rachunki, desiderata i dalsze preliminarze, pojechał do Sławuty rzekomo w odwiedziny. Upatrzywszy właściwą porę, powiedział księciu, że nie prosi o pomoc, ale tylko o przejrzenie teki odbudowy i zaopiniowanie o niej księcia, którego uważa za najkompetentniejszego w tym wypadku, dodając, że byłoby rzeczą niesłychanie pożądaną by książę raczył kiedy wolną chwilą przyjechać do Ostroga dla udzielenia mu na miejscu swych cennych wskazówek. Na razie ks. Roman nic nie przyrzekł, ale tekę wziął do przejrzenia i nazajutrz już z gotowymi punktami zapytań, wszedł do pokoju p. Brezy i otrzymawszy od niego żądane odpowiedzi i wyjaśnienia, przyrzekł odwiedziny budowy w następnym tygodniu, zastrzegając się, że one, zarówno jak i przejrzenie aktów, do niczego go obowiązywać nie będą i niech przeto nikt na jego pomoc materyalną nie liczy. Oczywiście taktowny Br. tego przedmiotu nie poruszył, za przyrzeczenie odwiedzin budowy podziękował i odjechał. — Taktyka okazała się wyśmienitą i doprowadziła do pożądanego rezultatu, gdyż książę po oględzinach budowy i otrzymaniu od Brezy wyczerpujących odpowiedzi na odnośne do niej pytania, po powrocie do Sławuty, wystosował doń list bardzo uprzejmy i pochlebny, zawiadamiając go, że na przyprowadzenie do należytego stanu tej starożytnej świątyni Bożej, asygnuje do jego dyspozycyi sumę trzydziestu tysięcy rubli. I kościół ten, dzięki nie tylko ofiarności, ale i przezorności rzekomo skąpego księcia i kilku innych hojnych ofiarodawców, powstał jak Feniks z popiołów, a ks. Roman przeżywszy znacznie młodszego od siebie Brezę, wzniósł mu w tym kościele tablicę, ku wiekuistej pamięci potomności.

Oczywiście o potrzebach kościołów w swych posiadłościach zawsze pamiętał, każąc sobie zawczasu o nich donosić, odnośne przedstawienia gruntownie rozpatrywał i o nich decydował, dając pierwszeństwo, bez oglądania się na znaczniejsze koszta, poprawom i przerobieniom fundamentalnym, przed upiększeniami i adaptacyami wewnętrznemi; nie lubił przytem, by się w kościołach coś bez jego wiedzy i sankcyi robiło. Zdarzyło się, że gdy proboszcz jednej ze świątyń zasławskich, w której główny ołtarz, zniszczony przed kilkunastu laty przez ogień wewnętrzny, zastąpiony skromniejszym prowizorycznym, bez opowiedzenia się księciu zamówił u rzeźbiarza nowy i zażądał od głównego zarządu na pokrycie kosztu dwu tysięcy rubli; książę upatrując w tem naruszenie praw swych kolatorskich, asygnowania sumy wręcz odmówił, ale jednocześnie *brevi manu* polecił pokrycie dachu kościelnego miedzianą blachą, co oczywiście o wielekroć przewyższało koszt nowego ołtarza. Więc i tym razem nie skąpstwo, ale drażliwość na punkcie ochrony nietykalności praw kolatora spowodowała tę odmowę, sowicie powetowaną zafundowaniem dachu miedzianego. Kto w następstwie zapłacił rachunek rzeźbiarza, nie przypominam sobie na razie, ale bodaj czy nie była przez proboszcza zarządzona składka w tym celu, w której udobruchany książe musiał na pewno poważny wziąć udział.

W liście ofiarodawców na wzniesienie kościoła św. Mikołaja w Kijowie imię ks. Romana figurowało kilkakrotnie przy znaczniejszych datkach, jak również przy odnowieniu i restaurowaniu gruntownem historycznego kościoła Pokarmelitańskiego w Berdyczowie, przy wznoszeniu nowych kościołów w Równem, Chwastowie etc. i względnie nieskończonej ilości domów Bożych, powstających w ostatnich czasach na niezmierzonych obszarach Rossyi europejskiej i azyatyckiej. Tu już oczywiście datki były mniejsze, ale napewno nie mniej jak setka rubli była zawsze do dyspozycyi adresanta ze Sławuty wysłaną.

O datkach na kościoły galicyjskie nic powiedzieć nie umiem, sądzę jednak, że i tu grosz Sanguszkowski na ten cel był hojnie rzucany, i nawet na ręce piszącego te wspomnienia, przy niestety już ostatniem widzeniu jego z ks. Romanem we Lwowie w czerwcu 1914 r. złożył on *certum quantum* na budujący się kościół przy lwowskim Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów.

Rokrocznie dawał on znaczne sumy na Swiętopietrze i na utrzymaie rzymsko-katolickiego Seminaryum w Żytomierzu.

Wielkim kultem otaczał pamięć zmarłych, dając na Msze św. za ich dusze i pielęgnując ich groby; wszak ostatnią jego czynnością w dniu męczeńskiego zgonu, były odwiedziny murującego się przy kościele sławuckim grobu dla kapłana-przyjaciela, sybiraka, kanonika Waleryana Gromadzkiego.

Utrzymanie w rękach polskich ziemi uważał ks. Roman za jeden z najgłówniejszych obowiązków obywatela kraju, to też przedewszystkiem świecił on przykładem, nie mówię już w niewyzbywaniu się piędzi ziewi na rzecz obcych elementów, ale nawet w niedopuszczaniu ich do niej w charakterze dzierżawców. Gdy zaś zachodziła potrzeba ratowania ziemi u drugich, pierwszy spieszył z pomocą, dając częstokroć więcej niż żądano, ale zawsze po nabyciu przeświadczenia o skuteczności tej pomocy. I znowu zacytuję tu przykład bez wymienienia nazwisk, ale absolutnie wiarygodny, gdyż nań patrzyłem i interesu się tego dotykałem. Dzięki trochę nieoględności, a trochę niesprzyjającym okolicznościom, jeden z właścicieli większego obszaru ziemi na Wołyniu znalazł się przed kilkunastu laty w pozycyi bardzo trudnej, tak, że bez pomocy obcej byłby zmuszony pozbyć się, jeżeli nie całej fortuny, to w każdym razie znaczniejszej jej części; ale na szczęście dwaj znani i energiczni jego krewni i przyjciele powiedzieli sobie „nie damy mu zginąć, trzeba ratować szmat polskiej ziemi“ i zaprojektowali zorganizowanie na prędce ratunkowego *ad hoc* towarzystwa udziałowego do wysokości stu tysięcy rubli, z udziałami pięciotysięcznymi, które w ciągu lat dziesięciu miały być z piątym odsetkiem spłacone z dochodów majątku zwyczajnych, względnie ze sprzedaży częściowej ogonów zbędnych dla całości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzonych przez wojska Mocarstw centralnych tak dalece odbiegają od zapatrywań sprzymierzeńców, że w przedłożonej formie oznaczyć się je musi jako nie do przyjęcia Propozycye te nie noszą na sobie charakteru kompromisu, do którego zmierzają Państwa centralne, lecz przeciwnie, przedstawiają się raczej jako jednostronne żądanie rossyjskie, w których niema widocznego życzenia wzięcia pod rozwagę uprawnionych żądań drugiej strony. Mimo tego gotowe są delegacye austro-węgierska i niemiecka swoje zapatrywania na kwestye, będące w zawieszeniu, podać jeszcze raz do wiadomości tym razem sformułowane i jeszcze raz przedsięwziąć próbę, czy kompromis, do którego dążą, będzie mógł przyjść do skutku. Sprawę jednej części obszaru obsadzonego przez sprzymierzeńców omówiono cyfrowo w zarysie niemieckim, ta materya nie wymaga zatem bliższego omówienia. Sprawę obszarów zajętych obecnie przez sprzymierzeńców, które mają obecnie własne życie państwowe, należałoby podzielić czasowo na cztery stadya: Po pierwsze okres między zawarciem pokoju z Rossyą a ukończeniem rozbrojenia wojsk rossyjskich, po drugie okres pomiędzy pokojem z Rossyą a pokojem powszechnym, po trzecie okres przejściowy dla swych ludów, a wreszcie po czwarte stadyum definitywne, w którem nowe państwa przeprowadzą zupełne ukształtowanie swej organizacyi państwowej.

Należy więc ponownie zwrócić na to uwagę, że dla Państw centralnych z chwilą zawarcia pokoju z Rossyą nie nastał jeszcze pokój powszechny, że przeciwnie zmuszone jeszcze będą prowadzić dalej wojnę z innymi swymi przeciwnikami. Sprzymierzone delegacye oświadczają ponownie rządowi rossyjskiemu, że są zapatrywania, iż kompetentne organa państwowe w nowych ustrojach państwowych należy na razie uznać za zupełnie uprawnione do reprezentowania woli szerokich kręgów ludności. Dla kwestyi powołania nowych jednostek państwowych jest największej wagi zdanie najwyższego trybunału wWaszyngtonie z r. 1808, w którem zaznaczono, że prawa suwerenne Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej muszą być uznane za pełne i zupełne od dnia ogłoszenia ich niezawisłości, to znaczy od dnia 4 lipca 1776 zupełnie niezależnie od uznania ze strony Anglii w umowie w roku 1782.

Delegacye państw sprzymierzonych przyjmują do wiadomości oświadczenie rządu rossyjskiego, że nie wysnuwa wniosków z faktu przynależności do dawnego cesarstwa rossyjskiego obszarów obsadzonych, która to przynależność mogłaby nakładać na ludność tych obszarów jakiekolwiek prawno-państwowe zobowiązania wobec republiki rossyjskiej i że dawne granice byłego cesarstwa rossyjskiego, granice, które stworzone zostały, zwłaszcza w odniesieniu do Polski, gwałtami i zbrodniami, znikły razem z upadkiem caryzmu.

Tak samo przyjmuję do wiadomości, że dla rządu rossyjskiego główne zadanie nie polega na tem, aby bronić przymusowego dalszego pozostawania wspomnianych obszarów w ramach państwa rossyjskiego, lecz przeciwnie ma na celu zapewnienie rzeczywistej wolności, prawa stanowienia o sobie i prawa wewnętrznego urządzenia się i ukształtowania położenia międzynarodowego ludów w tych obszarach.

W związku z tem należałoby podnieść pytanie, z jakiego stosunku prawnego obecny rząd rossyjski wywodzi swoje uprawnienie, tudzież swój obowiązek zapewnienia rzeczywistej wolności stanowienia o sobie tych obszarów i to aż do ostateczności, to znaczy pod pewnymi warunkami nawet aż do dalszego prowadzenia wojny. Jeżeli fakt, iż ludność w obsadzonych obecnie obszarach, które poprzednio należały do dawnego cesarstwa rossyjskiego, nie ma żadnych zobowiązań wobec republiki rossyjskiej, niema także ugruntowanego powodu, na którymby republika rossyjska opierała swe uprawnienia względnie swój obowiązek wobec tej ludności. Jeżeli jednak delegacya rossyjska staje na stanowisku, że republika rossyjska ma takie prawo, to w istocie objętość terytoryum, przesłanki polityczne do wykonania prawa stanowienia o sobie, rządy przejściowe i forma ujawnienia woli są to cztery punkty, co do których należy szukać zgody.

Co do twierdzenia, że prawo stanowienia o sobie przysługuje narodom, a nie częściom narodów, to i części narodów mogą prawnie uchwalać samodzielność i oderwanie się. Nie przypuszcza się przytem bynajmniej, że granica okupacyi ma być rozstrzygająca dla odgraniczenia tych części. Kurlandya, Litwa i Polska tworzą jednostki narodowe. Niemcy i Austro-Węgry nie zamierzają zagarniać obszarów teraz obsadzonych, nie zamierzają zmuszać tych obszarów do przyjęcia tej lub owej formy państwowej, ale muszą zastrzedz wolną rękę sobie i narodom obsadzonych obszarów do zawarcia układów wszelkiego rodzaju.

Co do 2.: Wycofanie wojsk niemożliwe jest póki trwa wojna światowa, ale można dążyć do tego, by o ile względy wojskowe na to pozwolą, wojska były zmniejszone do liczby potrzebnej nieodzownie do utrzymania ładu i utrzymania ruchu przedsiębiorstw technicznych w kraju. Można dążyć do utworzenia żandarmeryi narodowej. Co się tyczy powrotu uchodźców i osób ewakuowanych podczas wojny, to przyrzeka się życzliwe rozpatrzenie każdej poszczególnej sprawy. Rzecz ta może być przekazana osobnej komisyi.

Co do 3.: Propozycya rossyjska nie jest dość jasna i wymaga dalszego wyjaśnienia. Przyznaje się jednak od razu, że w miarę zbliżania się powszechnego pokoju ma być przedstawicielom ludności z wyboru coraz większy udział także w zadaniach administracyjnych przyznawany.

Co do 4.: Delegacye sprzymierzone w zasadzie gotowe są przystać na to, by *votum* ludności na szerokiej podstawie sankcyonowało postanowienia o przynależności państwowtj obszarów. Jednostronne wiązanie się *referendum* nie jest praktyczne. Także *votum* ciała reprezentacyjnego, wybranego na szerokiej podstawie lub w ten sposób uzupełnionego, wystarczyłoby zdaniem sprzymierzeńców. Także uznane przez rząd komisarzy ludowych twory państwowe, jak np. Ukraina i Finlandya, powstały nie drogą *referendum*, lecz przez uchwały zgromadzeń narodowych, wybranych na szerokiej podstawie.

Owiane pragnieniem spróbowania ponownie uzyskania porozumienia z rządem rossyjskim, Rządy Niemiec i Austro-Węgier uczyniły te daleko sięgające propozycye, dodają jednak zarazem, że są one najszerszą ramą, w obrębie której jeszcze spodziewać się mogą pokojowego porozumienia. W rozwinięciu tych zasad przejęte one były zarówno obowiązkowym zamiarem, by nie dać osłabić własnej siły zbrojnej, póki trwa jeszcze nieszczęsna wojna, jakoteż dążeniom do tego, by niektórym narodom, graniczącym z ich obszarem, umożliwić ostateczne i samoistne rozstrzygnięcie o własnej przyszłości, bez podpadnięcia przytem w stan ostatecznej nędzy i rozpaczy.

Ale porozumienie między Rosyą a Mocarstwami centralnemi co do tych trudnych spraw możliwe będzie tylko wówczas, gdy i Rossya okaże poważną wolę dojścia do zgody i jeżeli zamiast próby stawiania jednostronnie dyktatów, starać się będzie przypatrzeć się sprawie także z przeciwnej strony i znaleźć ową drogę, która jedynie może doprowadzić do pokojowego wyniku. Tylko pod warunkiem takich dążności delegacye Mocarstw sprzymierzonych mogą mieć nadal nadzieję pokojowego załagodzenia zatargu.

## Odpowiedź Trockiego.

Trocki na to oświadczył, że spodziewa się, iż odczytana przed chwilą odpowiedź Mocarstw centralnych bądź co bądź uchyliła wątpliwości co do trudności formalnych, powstałych dla delegacyi rossyjskiej wskutek mowy gen. Hoffmanna, wygłoszonej na poprzedniem posiedzeniu. Delegacya rossyjska sądzi, że prowadzi rokowania ze stroną, uosobioną przez rząd niemiecki. Jeżeli gen. Hoffmann zaznaczył, że rząd niemiecki opiera się na swej sile i postępuje przemocą, to rzeczywiście należy zauważyć, że także rząd rossyjski spoczywa na potędze. Póki społeczeństwo składa się z klas walczących, póty rząd opierać się będzie na sile i przemocą będzie utrzymywał swe panowanie. Ale w sposób najbardziej stanowczy musi protestować przeciw twierdzeniu, że rząd jego uznaje każdego inaczej myślącego za wyzutego z prawa. Rządy innych krajów odstręcza od czynów rządu rossyjskiego kierunek, w jakim używa on swej siły, a w czem nie daje się niczem zmylić. I tak mowca i jego wolennicy w chwili, gdy rząd Rumunii próbował na obszarze rossyjskim stosować zarządzenia przymusowe przeciw rewolucyjnym żołnierzom i robotnikom, ztąd proponowali rządowi petersburskiemu uwięzienie posła rumuńskiego wraz z personalem jakoteż rumuńskiej misyi wojskowej, co też już się stało.

Następnie Trocki zaznaczył, że zatargi powstałe z Ukrainą, które ku jego ubolewaniu nie są jeszcze całkowicie usunięte, bynajmniej nie mogą ograniczać prawa narodu ukraińskiego do stanowienia o sobie i nie przeszkodziły rządowi ross. w uznaniu niepodległej republiki ukraińskiej.

Następnie Trocki mówił o losie obszarów obsadzonych i zauważył, że z dotychczasowych wywodów przedstawiciela Niemiec można wysnuć wniosek, że rozstrzygnięcie losu tych obszarów ma nastąpić bez względu na to, czy własny naród ma już możność wzięcia rozstrzygnięcia we własne ręce. To może jedynie utwierdzić delegacyę ross. w zapatrywaniu na to, jak małą rolę odgrywa filozofia prawa w sprawie rozstrzygania losów narodów. Kto czytał dokładnie dzieje rozstrzygnięć najwyższego trybunału amerykańskiego, ten wie, że trybunał ten bardzo często swą filozofię prawa zmienia w tym lub owym duchu, w miarę tego, czy było potrzeba powiększyć terytoryum Stanów Zjednoczonych, czy też nie.

Co do formy rokowań, to delegacya ross. uważa za rzecz konieczną wysunięcie tych właśnie punktów na plan pierwszy, które tworzą przedmiot różnic zdań, a to z wszelką dostateczną stanowczością, bo tylko w takim razie można znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie.

Trocki zakończył uwagą, że rozumie się samo przez się, iż delegacya ross. zastrzega sobie prawo złożenia dokładnej enuncyi o charakterze odczytanych dziś oświadczeń.

## Replika Kühlmanna.

Kühlmann oświadczył następnie w sprawie mowy gen. Hoffmanna, że zarówno dla siebie, jak dla Hoffmanna wyraźnie zastrzega sobie prawo powrotu do tej sprawy. Prawno-państwową kompetencyę Rzeszy niemieckiej Trocki zupełnie słusznie scharakteryzował. Kanclerz Rzeszy, jedyny odpowiedzialny minister Rzeszy na całym obszarze polityki zagranicznej, udziela wskazówek obowiązujących jego organa. Zresztą wobec ścisłej zgody politycznej między Hoffmannem a mowcą jest rzeczą rozumiejącą się samą przez się, że między ich poglądami niema sprzeczności. Zasadniczą różnicą między naszym poglądem a poglądem delegacyi ross. jest to, że my w sprzeciwstawieniu do niej chcemy budować na tem, co jest, że chcemy by bez przełomu i gwałtownego przejścia w

---

28)

# STATEK KORALOWY.

**(Z angielskiego).**

XX.

(Ciąg dalszy).

Obraz przedstawiał człowieka małego i odrażająco brzydkiego, trzymającego w jednej ręce szablę, a w drugim bat. Był ubrany w koszulę, szerokie pantalony i wysoki pas, po za którym sterczał pistolet. Głowa tego osobnika była zaledwie trochę większa od głowy małego dziecka, ale twarz, z wysterczającemi kośćmi policzkowemi i szerokiemi szczękami, wydawała się maską szatana. Odgadywało się, że odzież okrywała członki niekształtne i gdy Kasper patrzył na tę podobiznę, dreszcz mimowolny nim wstrząsnął. Widział już gdzieś tę postać. Gdzie? Kiedy? Niepodobna mu było sobie przypomnieć. Może gdzie w tłumie, w dymie baru; ale gdziekolwiek by to miało miejsce, znał już tę twarz ohydną...

Miał nawet pewność, że ta złowroga istota odegrała już jakąś rolę w jego życiu, że ciągnie za sobą zbrodnię i cierpienie, ale niepodobna mu było przypomnieć sobie, w jakich okolicznościach...

— Kawy czy koniaku?

P. Jacques'go pytał. Wyrywając się ze swojego zamyślenia, Kasper przyjął filiżankę kawy i cygaretkę i usiadł przy stole obok tamtych.

Z cygaretką w ustach i filiżanką dymiącej kawy przed sobą p. Jacques rozmawiał o interesach z Sagesse; Kasper udawał, że interesuje się rozmową obu mężczyzn, ale nic nie słuchał, i ukradkiem przypatrywał się pokojowi, w którym się znajdował.

Tykwy, kolebasy, stare liny, dekorowały ściany, za witryną widać było skarabeusze, tarantule, całą kolekcyę zwierząt ziemnych i morskich; lecz oczy jego ciągle wracały ku uprzykrzonej podobiźnie uzbrojonego człowieka.

Korzystając z chwili pauzy w rozmowie, le Moco się odezwał:

— Zechce mi pan wybaczyć — zaczął ukazując obrazek — że uczynię tę uwagę, ale dziwny to jakiś portret! I rzecz szczególna, jestem pewny, że spotkałem gdzieś jego oryginał!

P. Jacques zaśmiał się ordynarnie.

— Dalibóg! — odrzekł — gdybyś go pan znał, byłbyś starszy odemnie; nie mógł go pan widzieć, chyba na portrecie i wątpię, abyś pan kiedy widział lepszy od tego, który wyszedł z pod ręki Corillier. Odkryłem go całkiem przypadkowo.

— Jak się nazywała ta osobistość?

— Szymon Serpente.

— Czy to znane nazwisko?

— Jakto! Nigdyś pan nie słyszał o Szymonie Serpente?... Ale zapominam, że jesteś pan zapewne świeżo przybyły do Antilles. Otóż, mój panie, Szymon Serpente był szatanem! To był dyabeł wcielony! Ale człowiek, pomimo wszystkiego.

Sagesse zrobił ruch potwierdzający,

— Tak — mówił dalej p. Jacques — człowiek, ale przedewszystkiem szatan. Mieliśmy ich sporą liczbę, dawniej... Serpente był ostatnim z korsarzy i najgorszym ze wszystkich, Kidd, Horne, Singletan, niczem byli w porównaniu z nim. Co pan mówisz, kapitanie?

— Mówię, że co do mnie, nie miałem nigdy nic do czynienia z żadnym z tych nędzników, ale gdybym był żył w tych czasach, uczyniłbym wszystko co możliwe, aby ich zniszczyć. Rząd byłby mógł to uczynić, gdyby był chciał. Nie zaprzeczaj mi pan, gubernatorowie ciągnęli korzyści z korsarzy.

— To prawda i Szymon zapłacił nie jeden raz, aby zwolnić się od szubienicy, na którą uczciwie zasłużył; lecz prawdę mówiąc, ogromnie się jego obawiano. Opowiadano, że nie był człowiekiem, że kule się go nie imały, i że jeżeli opuści kiedy ten świat, to tylko z powodu samobójstwa. Wyobrażano sobie, że rzucał uroki na te osoby, które mu w drogę wchodziły, albo miały nieszczęście mu się nie podobać...

— Ba!... Bajki dla dzieci! Uroki nie istnieją tak samo, jak szatani... Ale niech pan dalej opowiada.

— Otóż, być może, iż uroki są blagą, lecz Serpente z pewnością szczęścia nie przynosił, a sława jego była tak szatańska, że przerażała nawet ludzi podobnych jemu samemu. Snuł się po morzach przez wiele lat i mówiono sobie, że uciułał wielkie bogactwo, ale nikt nie wiedział, w jakiem miejscu je ukrywał. Sądzono, że posiadał gdzieś jakąś wyspę na morzu Karaibów, ale nikomu się nawet nie śniło jej szukać i możesz mi pan wierzyć, że gdyby nawet pozostawił wszystkie swoje bogactwa rozłożone na plaży, nikt by się nie ośmielił ich dotknąć..

— Oto dopiero idyoty! — szepnął Sagesse.

— Możliwe! Lecz co do mnie, jestem pewny, żebym się nie pokusił! Utrzymywano, że te skarby pochodziły od szatana i że on ich dobrze pilnował; i słowo daję, że nie jestem pewny, czy ludzie, którzy to mówili, byli idyotami! Wiem, że pan jesteś sceptykiem, kapitanie, lecz ja widziałem na własne oczy nieszczęścia sprowadzone przez pieniądze nabyte siłą i krwią! W każdym razie, nie dotknąłbym niczego, co pochodzi od Szymona Serpente.... Dyabeł nim się opiekował, temu zaprzeczyć nie można! Po długich latach korsarstwa, zakończył swoją karyerę walką z Laropé, drugim łotrem jego pokroju. Jego statek nazywał się la Coquille d'Or, okręt Serpente, le Puerto-Mexico. Oba statki polowały na jeden bryg, gdy Serpente rozkazał Laropemu, żeby się zatrzymał. Ponieważ pierwszy go spostrzegł, Szymon uznawał, że żaglowiec do niego należy. Laropé odmówił. Natychmiast Serpente zdruzgotał kulą armatnią wierzch wielkiego masztu swego przeciwnika. Zapominając o swojej gonitwie, dwaj korsarze zaczęli walkę. Działo się to niedaleko Malanzas i plaża była pełna widzów; wiatr był wschodni i podobno kanonadę słychać było aż w Hawanie. Nareszcie Serpente przycisnął Puerto-Mexico do Coquille d'Or, wtargnął na pokład, wymordował całą załogę i powiesił Laropégo własnoręcznie. Po tym czynie Serpente nie wywieszał już nigdy czarnej flagi, oddał się handlowi murzynów, stając się, jeżeli można się tak wyrazić, uczciwym kupcem. Już się go tak nie lękano, bo gdyby naprawdę był szatanem, nie byłby zaniechał swojej karyery. Wkrótce zaczęli sobie przypominać wszystkie jego zbrodnie i ruch opinii zwrócił się przeciw niemu. Nie zdawał się tem niepokoić, traktował to wszystko jako głupstwo, aż do dnia, w którym nie mógł już wątpić, że coś się knuje przeciw niemu. Oddalał się od amerykańskich wybrzeży z ładunkiem niewolników, gdy korweta została wysłana za nim w pogoń. Serpentowi udało się jej wymknąć siłą rozpiętych żagli. Ale zrozumiał, że niema już co robić w tych okolicach. Szatan obdarował go obliczem i postacią, która nie mogła ujść niepostrzeżona. Może wtedy obrał swoją wyspę za miejsce pobytu, nie wiadomo, ale w każdym razie, nikt go już nigdy nie ujrzał...

— Wielki Boże! — zawołał nagle Kasper.

Powstał i zbliżył się do sztychu.

Zrozumiał w tej chwili, gdzie widział szkielet tej głowy i tej niekształtnej postaci... ohydna czaszke z pustej wyspy i szkielet rzucony musiał być resztkami Szymona Serpente!... Znalazł potwierdzenie tego przypuszczenia w fakcie, że klamra na pasie nosiła dwie litery: S. S.

Kasper chciwie się wpatrywał w podobiznę człowieka, którego pieniądze może sumienie jego zbrukały; następnie opanowując swoje wzruszenie, obrócił się, aby towarzyszyć Sagessowi, który gotował się do odejścia.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

owych okolicach powstało uporządkowane życie państwowe i że wzbraniamy się dla czystej służalczości wobec teoryi wytworzyć nasamprzód przestrzeń bezpowietrzną i dopiero w niej dać urabiać się państwu. Mowcę zaskoczyło lekceważące osądzenie orzeczeń najwyższego trybunału amerykańskiego przez Trockiego, które to orzeczenia wydają się mu nie bez znaczenia dla oceny niniejszej kontrowersyi. Zresztą z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że delegacya ross. zamyśla przystąpić do rzeczywistej dyskusyi i wyjaśnienia szczegółów dzielących nas poglądów. Teraz mowca proponuje, by trzymano się dalszej metody pracy, zaproponowanej przez delegacyę ross., aby co do 4 punktów, przyjętych do odpowiedzi sprzymierzeńców, obecnie w samej rzeczy rozpocząć rozprawę szczegółową.

Mam nadzieję — zakończył Kühlmann — że wówczas w niewielu dniach dojdziemy do tego, by z zupełną jasnością, z pełnem poczuciem odpowiedzialności powiedzieć, czy można przezwyciężyć trudności lub czy należy zaniechać uczynionej tu próby.

## Dalsze obrady.

Z kolei Trocki oświadczył, że jego zdaniem można teraz przystąpić do obrad nad obiema odpowiedziami, które zaproponowano. Ale musi on raz jeszcze zaznaczyć, że w sprawie cofnięcia wojsk wcale nie może przyłączyć się do zdania Kühlmanna, jakoby wycofanie wojsk wytworzyło próżnię. Narody zamieszkujące obszar Polski, Litwy i Kurlandyi, bynajmniej nie znalazłyby się w trudnem politycznie położeniu, jeżeli by wojska okupacyjne pozostawiły je samym sobie. Następnie Kühlmann wniósł, by przystąpiono do rozprawy w myśl regulaminu nad czterema punktami, zaproponowanymi przez samą delegacyę rossyjską.

Trocki zgodził się na ten wniosek, poczem posiedzenie zakończono. Następnie wyznaczono na 16 b. m. przed południem.

*

## Wczorajsze obrady.

*C. k. Biuro korespondencyjne* donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 16 stycznia: Z powodu niedyspozycyi P. Ministra spraw zagranicznych odbyły się zapowiedziane na dziś poufne obrady z ukraińskimi delegatami w prywatnem mieszkaniu P. Ministra. Rozmowa trwająca $1\frac{1}{2}$ godziny, w której wzięła udział także cała delegacya niemiecka, doprowadziła do zasadniczej zgody w sprawie zagadnień tyczących się szeregu politycznych stosunków między Państwami centralnemi a Ukrainą i stanie się dlatego prawdopodobnie decydującym krokiem naprzód.

Na jutro naznaczony jest dalszy ciąg poufnych obrad w sprawach zagadnień gospodarczych. Po ukończeniu poufnej przygotowawczej wymiany myśli z delegacyą ukraińską, co wkrótce nastąpi, odbędą się szczegółowe obrady w tej sprawie.

*

C. k. *Biuro koresp.* donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 16 b. m.: Dnia 16 b. m. odbyły się dwa dłuższe posiedzenia delegacyi austro-węgierskiej i niemieckiej w sprawie uregulowania spraw terytoryalnych i politycznych. Hr. Czernin, który zachorował, nie może brać udziału w tych zebraniach.

Przewodniczący delegacyi rossyjskiej odpowiedział na omawianą już poprzednio kwestyę wzięcia udziału w rokowaniach przedstawicieli obszarów okupowanych i zaproponował, aby tych przedstawicieli dopuścić już obecnie do rokowań, aby mieli sposobność udowodnienia przed całym światem o przyznanych im ze strony rossyjskiej prawach, względnie pretensyj do reprezentowania swych ludów.

Sekretarz stanu dr. Kühlmann dał ponownie wyraz swej gotowości przypuszczenia takich przedstawicieli do rokowań, szczególnie pod warunkami przedstawionymi już przedtem, a mianowicie, że ukazanie się takich przedstawicieli w Brześciu Litawskim będzie także przez delegacyę rossyjską zrozumiane w ten sposób, że presumcya istnienia państwa na tych obszarach przez wysłanie delegatów także ze strony rossyjskiej będzie przyjęta.

P. Trocki oświadczył, że nie może się zgodzić na ten warunek, ponieważ nie może uznać, że ci przedstawiciele zdolni są do zaprezentowania woli całej ludności swych krajów. W ten sposób upada sama przez się uczyniona swego czasu propozycya.

W związku z tą dyskusyą stwierdził sekretarz stanu dr. Kühlmann odmienne zapatrywanie stron rokujących co do znaczenia ciał reprezentacyjnych z obszarów okupowanych, dodał jednak, że ta okoliczność nie musi doprowadzić do upadku rokowań, ponieważ sprzymierzeni delegaci od samego początku stali na stanowisku przeprowadzenia objawu woli ludów na szerokiej platformie. Gdyby się udało uzyskać zgodę w sprawie warunków przeprowadzenia takiego objawu woli ludów na szerokiej platformie, różnica zdań w tej sprawie, czy ten objaw woli ludów ma być uważany za konstytatywny czy też za konfirmatywny, nie powinien, zdaniem mowcy, doprowadzić do upadku rokowań. Skoro jednak p. Trocki przyznał, że dalszy ciąg debaty w omawianej dotąd dziedzinie co najmniej w obecnem stadyum rokowań jest bezcelowy, oświadczył mowca, że jest kwestyą obojętną dla praktycznego rozwiązania kwestyi, jakie organa tego lub owego rządu w tym lub owym momencie uznane zostaną za presumptywne. W istocie idzie bowiem o to, ażeby zapewniona została niezależność i możność wolnego objawienia woli danej części ludu. Dla zepewnienia znaczenia tej manifestacyi woli ludu byłoby rzeczą potrzebną, aby wola ta otrzymała charakter nietylko konfirmatywny, lecz także konstytatywny.

## Sprawa opróżnienia okupowanych obszarów.

Przy rozważaniu wniosku dr. Kühlmanna w sprawie wykonania decydujących rokowań w okupowanych obszarach w okresie czasu najpóźniej jednego roku po zawarciu pokoju z Rossyą przeszedł p. Trocki natychmiast do kwestyi opróżnienia okupowanych obszarów i powiedział, że niema żadnych wystarczających powodów, by losy okupowanych obszarów wiązać z dalszym przebiegiem wojny. Wprawdzie po zawarciu pokoju między obiema stronami nie byłaby wykluczona dalsza wojna na innych frontach, mowca mniema jednak, że nie chcąc na razie wymieniać żadnego określonego terminu, kwestya uregulowania losu obszarów obecnie okupowanych musi być związana ze sprawą zawarcia pokoju na froncie wschodnim.

## Oświadczenie Kühlmanna.

Dr. Kühlmann w odpowiedzi wskazał przedewszystkiem na to, że jest już wielkiem ustępstwem, iż sprzymierzeńcy oświadczyli gotowość opróżnienia obszarów podpadających pod art. I. niemiecko- i austro-węgierskiego sformułowania, już po przeprowadzeniu rossyjskiej demobilizacyi bez względu na dalszy przebieg wojny światowej. Dalsze ustępstwa ze strony sprzymierzonych na tym punkcie nie są, zdaniem mowcy, wykluczone, jeżeli w innych punktach przyjdzie do obustronnego porozumienia. Ponieważ jednak ponowny wybuch wojny na froncie wschodnim jest znacznie prawdopodobniejszy, aniżeli już po zawarciu ogólnego pokoju, musi się uznać za rzecz wykluczoną oznaczenie terminu opróżnienia obszarów w art. I. projektu niemieckiego i austro-węgierskiego, terminu, który nie liczy się z zawarciem ogólnego pokoju.

P. Trocki odpowiedział na to, że uregulowanie bytu ludów wchodzących w rachubę w myśl ich własnej woli, byłoby najlepszem zabezpieczeniem przeciwko ponownemu wybuchowi wojny na fronie wschodnim.

Dr. Kühlmann stwierdza, że między stronami istnieje zgoda co de życzenia usunięcia jak najrychlejszego stosunków utworzonych przez wojnę.

Po replice przewodniczącego delegacyi rossyjskiej zostało posiedzenie odroczone do godziny 5. po południu,

Na posiedzeniu, które zostało otwarte o godzinie 5 po poł., sekretarz stanu dr. Kühlmann wygłosił następujące przemówienie: Moi Panowie! Dokończyliśmy dziś rano dyskusyi nad sprawa terminu opróżnienia obszarów okupowanych i musimy z ubolewaniem stwierdzić, że po stronie przeciwnej, jakkolwiek przyczyny przez nas przytaczane były ze wszech miar przekonywujące, nie było żadnej skłonności do zgody na nasze przedłożenia. Przystąpmy tedy do drugiego punktu dyskusyi t. j. do ogólnych politycznych warunków, pod jakimi ma nastąpić wykonanie prawa stanowienia o sobie ludów. Głównem zagadnieniem przy rozwiązaniu kompleksu spraw z tą kwestyą związanych będzie temat, o ile wolności głosowania, względnie wyborowi decydujących w tym względnie ciał stać będzie na przeszkodzie obecność wojsk w odnośnych obszarach. Sprzymierzeni delegaci kierują się zupełnie lojalnym zamiarem stworzenia możliwie jak najlepszych warunków i największej politycznej swobody przeprowadzenia głosowania i wyborów. Ramy, w obrębie których obracać się może dyskusya w tej sprawie, zakreślone są koniecznościami wojskowemi, poza które wyjść nie możemy. Oba punkty widzenia, pod którymi możemy prowadzić dyskusyę, są następujące: Pewna ilość uzbrojonych i udyscyplinowanych sił jest konieczna dla utrzymania porządku publicznego. Część obecnie wojskowo zorganizowanych sił jest konieczna dla utrzymania pracy ekonomicznej i życia ekonomicznego w kraju. Z naszej strony damy w formie wiążącej przyrzeczenie, że te zorganizowane siły w obszarach, o które idzie, nie będą się w żaden sposób udzielać politycznie, ani też nie będą wywierać nacisku politycznego. Na podstawie tego zapatrywania bronimy bezwarunkowo tezy, że obecność takich sił nie moze w żaden sposób przeszkadzać wolności głosowania i dlatego istnienie tych wojsk zupełnie nie przeszkodzi wolnemu głosowaniu.

## Dalsza dyskusya.

Przewodniczący delegacyi rossyjskiej zwrócił się przedewszystkiem znowu do kwestyi opróżnienia okupowanych obszarów. Wbrew prośbie przewodniczącego, aby trzymał się ściśle tematu, a mianowicie pytania pod jakimi warunkami może się odbyć głosowanie, któreby przez obie strony mogło być uznane za ważne, oświadczył p. Trocki, że musi wywołać zupełną jasność w sprawie opróżnienia okupowanych obszarów, ponieważ sprawa ta dla niego dotychczas nie jest jeszcze jasną.

Dr. Kühlmann odpowiada, że ma wrażenie, iż kwestya ta na podstawie dyskusyi, jaka się odbyła przedpołudniem, została dostatecznie wyjaśniona, nie ma jednak nic przeciwko temu, by przewodniczący delegacyi rossyjskiej w dalszym ciągu omawiał jeszcze ten temat. Nie może przyjąć żadnej gwarancyi czy do czasu, kiedy to głosowanie będzie się mogło odbyć, obszary będą mogły być wojskowo zupełnie opróżnione. Jest rzeczą dla każdego jasną, że nawet przy zaprowadzeniu narodowej żandarmeryi, do czego sprzymierzeni oświadczają swą gotowość, w tych warunkach i na pewnych obszarach służba bezpieczeństwa publicznego nie da się w zupełności uregulować w tym czasie, kiedy głosowanie będzie musiało być przeprowadzone, tak, iżby można było zupełnie zrezygnować z pomocy wojskowej przy służbie bezpieczeństwa publicznego. Minimalny program sprzymierzonych został postawiony po troskliwem uwzględnieniu konieczności wojskowych a do dyskusyi nad szczegółami są sprzymierzeni gotowi. Chodziłoby tylko o to, czy według zapatrywań przewodniczącego delegacyi rossyjskiej możliwe jest w ramach nakreślonych przez sprzymierzonych głosowanie, względnie wybór i czy w obecności takich określonych już drobnych sił zorganizowanych przeprowadzenie głosowania, względnie wyborów może być uważane za wolne od nacisku wojskowego czy też nie.

P. Trocki oświadczył, że nie może teraz na to pytanie odpowiedzieć w formie, którąby miała znaczenie dla rokowań z punktu widzenia praktycznie politycznego i że jest rzeczą oczywistą, iż wyjaśnienie wszystkich innych zagadnień należących do tej sprawy, obok sprawy opróżnienia przez wojska obszarów, będzie mogło dopiero dać w przybliżeniu obraz tego, pod jakimi warunkami wspomniane głosowanie będzie się mogło odbyć. Przedewszystkiem musi się mowca ograniczyć do stwierdzenia, że obecność wchodzących w rachubę zorganizowanych sił, wedle zapatrywań rossyjskich, uszczuplałaby w wysokim stopniu znaczenie głosowania, W ścisłym związku z omawianą właśnie sprawą stoi sprawa powrotu uchodźców i ewakuowanych do obszarów okupowanych. Wedle zapatrywania mowcy musi się głosowanie odbyć dopiero wtedy, gdy uchodźcy i ewakuowani powrócą w swej większości do swej ojczyzny.

Sekretarz stanu dr. Kühlmann oświadcza gotowość przyznania zasadniczo uchodźcom prawa powrotu do ojczyzny, jest jednak zadaniem władz administracyjnych stwierdzić, czy i kiedy miałyby nastąpić wyjątki od tej ogólnej reguły. Prosi tedy poprzedniego mowcę, aby mu celem ułatwienia przeglądu, dostarczył w tym względzie materyału rządu rossyjskiego, na co p. Trocki oświadczył swą gotowość.

# Sytuacya wojenna.

Winston Churchill w ostatniej mowie swej powiedział między innemi, że nad frontem zachodnim zbierają się chmury burzy, straszniejszej od wszystkich, jakie dotąd widziano.

W istocie cała entente pozostaje pod wrażeniem oczekiwania zdarzeń nadzwyczajnych. Znaczyłoby to jednak nie doceniać nieprzyjaciela, gdybyśmy przypuszczali, że on bezczynnie wypatruje gromu mającego wypaść z chmur nadciągającej burzy. Przeciwnie, gdybyśmy mogli zajrzeć za kulisy, to okazałoby się, że panuje tam gorączkowa czynnosć. Dochodzące odgłosy wskazują nawet, w jakich ona obraca się ramach.

Przedewszystkiem tedy entente zdąża do możliwie jak najgruntowniejszego wyczerpania rezerw ludzkich. Churchill w cyniczny sposób określił dotychczasowe wytężenia aliantów pod tym względem, stwierdzając, że entente w obronie wspólnej sprawy wystawiła dotąd 10—12 milionów ludzi i 3—4 miliony grobów. Z chwilą, gdy Rossya wystąpiła ze związku czynnych kombatantów, odpadło 5—6 milionów ludzi, taką bowiem cyfrą określano jej udział. Pozostaje tedy pod sztandarami nieprzyjaciela ogółem 5—6 milionów ludzi. Z tego $2\frac{1}{2}$—3 milionów przypada na front zachodni, 1 milion na południowo-zachodni. W rzeczywistości jednak cyfry te przedstawiać się muszą skąpiej. Wszak odjąć trzeba ogromne straty Anglików we Flandryi i pod Cambrai, które oceniać można śmiało na jakie 800.000 ludzi. Nie wdając się zresztą w to wirowisko cyfr, wypada przyjąć za pewnik, że Anglicy na razie wyczerpali swe rezerwy, Francuzi zaś zdążają do tego, by je zwolna zwiększać. Churchill w mowie swej kilka podał sposobów dla pomnożenia zastępu żołnierzy. Jednym z najoryginalniejszych jest pociągnięcie kobiet do służby bliższej frontu. Jeśli uczyni się wszystko, co wymyśliła mądrość aliantów pod tym względem, mocarstwom zachodnim uda się do kilku tygodni pomnożyć walczące swe hufce o 100—200 tysięcy ludzi. Więcej jednak nie zdołają wykrzesać przed upływem 3—6 miesięcy potrzebnych dla wykształcenia nowych zaciągów.

Tymczasem minister Geddes domaga się podwyższenia siły zbrojnej o 420—450 tysięcy ludzi i to jak najrychlej. Zkąd ma się wziąć ów przybór, niewiadomo. Jeśli on jednakże jest istotnie koniecznym, to nie bardzo ufać można twierdzeniu Geddesa, że armia angielska reprezentuje siłę 4 milionów ludzi. Licząc tyle żołnierza, nie potrzebowałaby troszczyć się o tak niewielki stosunkowo przyrost.

Poza tem entente niewątpliwie pracuje nad jak najdalej idącem wzbogaceniem parku artyleryi, jakoteż wszelkich innych technicznych środków walki. Strategicznym bowiem ideałem zwłaszcza Anglików, pozostaje nadal walka materyałów. Także co do tego mamy świadectwo w mowie Churchilla. Zapewnia on, że w najbliższej kampanii armie angielskie wystąpią z nierównie bogatszem, niźli dotąd wyposażeniem w artyleryę i amunicyę, jako też z lepszem wyekwipowaniem i uzbrojeniem, przyczem nie zabraknie „najważniejszych i najdroższych rodzajów broni“. Co znaczy owo ostatnie, zagadkowe określenie? Chyba tu mowa o tankach.

Z pewnością także czyni się już obecnie rozległe przygotowania strategiczne, przedewszystkiem przegrupowania, w których nacisk główny — jak domyślać się łatwo — położony będzie na osadzenie silnych rezerw w punktach węzłowych. Czy Clemenceau zdołał wywalczyć powierzenie naczelnej komendy jednemu z generałów francuskich, dotąd niewiadomo. Pogłoski o bliskiem jakoby ustąpieniu sir Douglasa Haig i przekształceniu angielskiej kwatery głównej dotąd nie milkną. W każdym razie kwestya to najważniejsza, by naczelne dowództwo było jednolite. Wówczas upadłby kanon nienaruszalności angielskiego bloku wojsk pomiędzy St. Quentin i morzem, owszem, mogłyby one być użyte w każdym dowolnym punkcie frontu zachodniego.

Do wzmocnienia owego frontu przyczynićby się mogło bezsprzecznie zwinięcie imprezy salonickiej i wycofanie posiłków angielsko-francuskich z frontu zachodniego. Ale nad tem wszystkiem unosi się jeszcze znak pytania, podobnie jak nad kwestyą rzucenia nawet wojsk greckich na front zachodni.

W grę wchodzi nakoniec wlokąca się w nieskończoność, jak wąż morski, sprawa pomocy amerykańskiej. Jasno nie przedstawia się ona, w ostatnich dniach uległa nawet w wyższym jeszcze stopniu zamgleniu. Po wielu bowiem szumnych zapowiedziach, zjawia się nagle wieść — zresztą trudna do skontrolowania pod względem autentyczności — że Ameryka zamierza wysłać aliantom zamiast żołnierza.... zboże. Decyzya dość dziwna wobec ciągłego dotąd pobrzękiwania szabelką przez Wilsona. Co prawda stoi ona nawet w sprzeczności z oświadczeniem ministra wojny Stanów Zjednoczonych, że armia amerykańska — łącznie już z oddziałami wysłanymi do Europy — dosięgła wysokości półtora miliona ludzi. Ile z tego zastępu przebywa w Europie, p. Baker nie podał, wiadomo wszakże, iż napewno nie więcej nad 40 do 50 tysięcy ludzi. Tajemnicą jest natomiast, kiedy dalsze oddziały staną na kontynencie europejskim.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

**Wiedeń**, 16 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 16 stycznia:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Na wyżynie Asisgo odparto atak nieprzyjacielski na zachód od Col del Rosna. Na zachód od Brenty ponowili Włosi dopiero w godzinach południowych swe bezskuteczne ataki. Na zachodnim stoku Monte Portica wypadał nieprzyjaciel trzy razy przeciwko naszym liniom, za każdym razem wypad jego załamywał się już w ogniu naszej artyleryi i karabinów maszynowych i to z wielkiemi stratami. Na południe od Monte Fon-

tanaserra zduszono w zarodku nieprzyjacielskie usiłowania wykonania ataku. Nad dolną Piavą żywe utarczki artyleryi

*Szef sztabu generalnego.*

### Niemiecki biuletyn wojenny.

**Berlin,** 16 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 stycznia:

*(Ze wschodniego teatru wojny).*

Nic nowego.

*(Z macedońskiego teatru wojny).*

W łuku Cerny wzmożona czynność bojowa.

*(Z włoskiego teatru wojny).*

Między Brentą a Piavą na kilku miejscach ożywione walki ogniowe, szczególnie gwałtowne w obszarze Monte Assolone. Włosi powtórzyli swe bezskuteczne ataki tylko na południu od Monte Fontanaserra. Odparto ich. W odcinku Piavy na północ od Montello wzmógł się ogień artyleryi angielskiej.

*(Z zachodniego teatru wojny).*

Fronty wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego Następcy Tronu: Koło i na południe od Lens była czynność artyleryi wzmożona. Na poszczególnych odcinkach potyczki wywiadowcze. Na południe od Ornes wzięto jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Po kilkugodzinnem przygotowaniu ogniowem ruszyły oddziały francuskie naprzód na południe od Badouvill rs i wtargnęły przejściowo do naszych najbardziej naprzód wysuniętych rowów. Nasze podjazdy wywiadowcze wzięły jeńców w górnych Wogezach.

Pierwszy generalny kwatermistrz
*Ludendorff.*

# WOJNA.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W dniu 30 grudnia ub. r. zatopiła jedna z naszych łodzi podwodnych przed Aleksandryą wielki transportowiec wojskowy, na którego pokładzie znajdowali się, według spostrzeżeń łodzi podwodnej, wyłącznie biali Anglicy.

### Aresztowanie rumuńskiego posła.

Uwięzienia posła rumuńskiego Diamandiego dokonał bolszewicki komisarz przy pomocy siły zbrojnej w chwili, gdy przybyli do poselstwa goście na obiad. Poseł zaprotestował przeciw temu czynowi, sprzecznemu z prawem międzynarodowem, i żądał, aby go zaprowadzono do Instytutu Smolnego dopiero po obiedzie. Komisarz oświadczył, że ma rozkaz wykonania uwięzienia, poczem odstawlono Diamandiego do Instytutu Smolnego. Innych członków poselstwa uwięziono w hotelu.

### Uznanie republiki finlandzkiej.

Rząd związkowy polecił konsulom szwajcarskim w Abo, aby zawiadomił rzad w Helsingforsie, że Rada związkowa uznaje niezawisłość i suwerenność narodu finlandzkiego i że gotowa jest wstąpić z jego rządem w przyjazne stosunki.

### Zamach na Lenina.

Komunikat *Petersb. Ag tel.* Kiedy Lenin wracał wczoraj po odprowadzeniu oddziału socyalistycznej czerwonej gwardyi, dano do automobilu 4 strzały rewolwerowe, które **chybiły.**

Jedno z pism kopenhaskich donosi, że Lenin teraz znajduje się w sanatoryum finlandzkiem, gdzie przyjmuje kuryerów.

### Przeciw bolszewikom.

Według *Nieuwe Rott. Courant*, dziennik *Daily News* donosi z Petersburga: Prawdopodobnie większość konstytuanty będzie przeciwna bolszewikom i będzie usiłowała zastąpić bolszewików innym rządem, a ten starać się będzie przez wywarcie nacisku na sojuszników doprowadzić do skutku pokój. Taki rząd byłby dla Niemców o wiele mniej niebezpieczny niż Trocki. Czynione są próby manifestacyj ulicznych na rzecz większości przeciwnej bolszewikom. Bolszewicy przygotowują się do zajęcia stanowiska przeciw konstytuancie, a na rzecz nowego kongresu Sowietów. Dla sojuszników jedynem byłoby przyjąć zasady rossyjskie w sprawie rokowań pokojowych.

### Opuszczanie frontu rossyjskiego.

Trzy rossyjskie pułki artyleryi i pionierów opuściły front i wróciły do domu dlatego, iż urządzanie fortyfikacyj nie jest już potrzebne.

### Nowy ambasador rossyjski w Japonii.

*Köln. Ztg.* donosi z granicy szwajcarskiej: Pewien młody Rossyanin, ktory przedtem studyował w Japonii, przybył do Tokio i zawiadomił rząd o swojej nominacyi na ambasadora rossyjskiego. Rząd japoński nie zgodził się na uznanie maksymalistycznego posła. Dotychczasowy ambasador rossyjski nie chce opuścić budynku ambasady.

### Pesymistyczny głos angielski.

*Tidens Tegn* w telegramie z Londynu donosi, że lord Lambert na zgromadzeniu rolników powiedział, iż jeżeli straty poniesione skutkiem działalności łodzi podwodnych utrzymują się na wysokości 30 proc., to w grudniu Anglia straciła więcej okrętów, niż w listopadzie r. ub. Straciła trzy i pół raza więcej okrętów, niż w tym roku wybudowała. Wiadomość ta opiewa nadspodziewanie niepomyślnie, ale mowca zapewnił, że ma ją z dobrego źródła. Sprawa wyżywienia przedstawia się poważnie, wszyscy muszą oszczędzać.

# KRONIKA.

*Lwów, 17 stycznia 1918.*

**Kalendarz.**

Piątek (18 stycznia):

Pryski panny. — Fteopemta. — Jaropełka.

Wschód słońca godzinie 7·53 rano, zachód słońca o godzinie 4·33 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 Cel.

— **Na cele Namiestnikowskiego komitetu ratunkowego dla oswobodzonych obszarów kraju** złożyli w dalszym ciągu: Fabryka nafty Stawiarski w Krośnie 500 kor., Lambert i Krzysiak 100 kor., Teodor Serwatowski 100 kor., dr. Marcin Horowitz 100 kor., Klemens hr. Dzieduszycki 1000 kor., Tomasz Łaszcz 500 kor., Tadeusz Cieński 1000 kor., dr. Tobiasz Aschkenazy 1000 kor., Lwowskie Towarzystwo akc. browarów 1000 kor., Samuel Horowitz 1000 kor., Wiedeńska fabryka automobili Tow. akc. 10 kor., dr. Jan Auspitzer 10 kor., dr. Jan Domaszewski 100 kor., Tow. akc. wyrobów stalowych Weisenfels 500 kor., fabryka koniaku w Villagos 100 kor., M. H. Reich radca kom. 1000 kor. Ernest Amon 20 kor., Ascher Silber 150 kor., Józef Kapelusz 200 kor., dyrekcya kopalń „Gea" w Borysławiu 100 kor., Namiestnictwo kraj. Urząd gosp. Kraków 5000 kor., dr. Leon Adler 50 kor., JE. dr. Leon Biliński 200 kor., dr. Michał Koy 200 kor., St. hr. Mycielski 1000 kor., Dawid Hartenstein 1000 kor., Jakób Stroh 300 kor., Karol Mez i synowie 50 kor. Tow. akc. zombowerskich młynów walcowych 50 kor., Tow. kolei elektrycznej w Cieplicach 10 kor., Rudolf Dobchoff 20 kor., Juliusz Meinl 20 kor., Bank austro-węg. 15.000 kor., Jakób Hermann 1000 kor., JE. ks. Arcybiskup Józef Bilczewski 500 kor., JE Juliusz hr. Bielski 500 kor., Maurycy Brandstäter 1000 kor., T. A. Opawska rafinerya cukru 100 kor., Bank krajowy Lwów 1000 kor., Waleryan Krzeczunowicz 100 kor., dr. Stanisław Dąmbski 100 kor., Henryk Dolański 500 kor., JE. Władysław Kraiński 100 kor. Wilhelm Sekler 100 kor., Roman Ujejski 100 kor., Alfred Faber 5 kor., Zygmunt Kędzierski 10 kor., Józef Onyszkiewicz 10 kor., Leonard hr. Tarnowski 20 kor., H. Vetter 50 kor., Moritz Wiktor Eichner 50 kor., H. J. Verhelloner Repianki p. Lisko 1000 kor., Karol Baber 1000 kor., Henryk Fischer 200 kor., Juliusz Proster 200 kor., Stanisław hr. Plater-Zyberk 100 kor., Ignacy Ehrenpreis 100 kor., prof. dr. Antoni Mars 100 kor., Tadeusz Epstein 100 kor., Stanisław Dolański 100 kor., Franz Grünebaum von Bruckwall 100 kor., razem 39.635 kor. — Ogłoszone w nrze 292 *Gazety Lwowskiej* składki wynosiły 37.604·45 kor., ogólna przeto suma dotychczasowych ofiar wynosi 77.239·45 koron.

— **Z dyrekcyi teatru** komunikują nam: W ostatnich czasach zdarza się coraz częściej, że rozmaite osoby urządzają na prowincyi przedstawienja pod firmą Teatru miejskiego ze Lwowa. Wobec tego dyrekcya teatru podaje do publicznej wiadomości, że jedynie uprawnionym do ogłaszania i urządzania przedstawień lwowskiego teatru miejskiego z ramienia dyrekcyi jest p. Henryk Cudek-Cudnowski.

— **Kasyno i Koło literacko-artystyczne** urządza dzisiaj o godzinie 8, wieczór muzyki polskiej o nader interesującym programie. W koncercie wezmą udział pp. dr. Łucyan Prus, Loehenhof-Kwiecińska i Ada Sari-Schayerówna.

— **Wystawa sztuki współczesnej,** mieszcząca się w salach gmachu Izby handlowej, cieszy się niezwykłem, a zasłużonem powodzeniem. Od wybuchu wojny nie miał Lwów tak dobrej wystawy jak obecna, to też ruch sprzedaży na wystawie jest bardzo ożywiony. W ubiegłym tygodniu zakupiono mnóstwo prac a między innemi nabyli: Prof. dr. A. S. Trusza „Widok Dniepru" i Ćwiklińskiego „Czarny staw"; p. Szemlej: Doręgowskiego „Za obłokami" i „Zimę"; Niemczynowski: Prof. Axentowicza „Pastel", Trusza „Dniepr", Mikolascha „Odyniec"; p. Leszczyńska: Mikolascha „Jeleń zimą"; p. Bergiel: Rozwadowskiego „Beliniaki"; p. Misiągiewicz: Harasimowicza „Staw" i prof. Rybkowskiego „Orka"; p. Grabiński: Stachiewicza „Bartosz" i akwarele Fabiańskiego; dr. Br. M.: Trusza „Nad górami"; Inż. Ruebenbauer: prof. Rozwadowskiego „Patrol ułanów"; dr. I. Zaorski: Drexlerównej: „Kimono"; p. baronowa Czeczowa: Bratkowskiego „Oset", hr. Badeni Stanisław: „Akwarele" Fabiańskiego i Bratkowskiego „Ściernisko"; dr. W. O. Ćwiklińskiego „Owce na tle gór"; ks. Swierzko: Ćwiklińskiego „Owce pod szałasem"; Radca Broniewski: Bratkowskiego „Motyw z Zimnej Wody": księżna Eleonora Lubomirska: akwarele Fabiańskiego; p. Wolański: Trusza „Z nad Czarnego morza"; p. Helena Gniewoszanka: Łotockiego „Zboże"; p. Gniewosz: Mikolascha „Bażanty", „Spotkanie", „Toki" i „Kuropatwy"; baronowa Czeczowa: Steinsberga „Pejzaż jesienny".

Wystawę zwiedzać można codziennie od godziny 11 do 1 i od 4 do 7 wieczorem.

— **Posiedzenie magistratu** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem komisarza rządowego dr. Rutowskiego. Magistrat przyjął do wiadomości sprawozdanie o uprawie grządek w obrębie gminy m. Lwowa. Sprawozdanie wymienia, że ilość uprawianych przez mieszkańców grządek wynosi razem sumę 1243 morgów ziemi. Wyniki gospodarcze były bardzo korzystne.

Zarząd miasta postanowił przyjąć w administracyę legat Ludwika Negedla w kwocie 20.000 koron z których odsetki przeznaczono na wsparcie dla ubogich.

Magistrat uchwalił dopuścić 38 kandydatek do losowania 3 posagów po 858 koron, z fundacyi ś. p. dr. Roickiego, przeznaczonej dla ubogich szwaczek.

— **Komisya gospodarcza Koła polskiego,** mając na oku coraz to gorsze stosunki aprowizacyjne w Galicyi, a zwłaszcza w miastach podjęła energiczną akcyę w celu zapewnienia wydatniejszego przydziału artykułów spożywczych, którymi dysponują Centrale wiedeńskie, oraz oddawanie ich zarządom gminnym do użytku publicznego po cenach przystępnych. Wynikiem tej akcyi jest utworzenie „Oddziału aprowizacyjnego" przy Galicyjskim Miejskim Wojennym Zakładzie kredytowym w Krakowie. Oddział aprowizacyjny postępuje w porozumieniu z Urzędem żywnościowym c. k. Namiestnictwa i przy współdziałaniu z Wojenną centralą handlową i Związkiem okonomicznym kółek rolniczych. Z działalności swej będzie Oddział aprowizacyjny składał co pewien czas publiczne sprawozdania tak co do ilości wysłanego towaru, jak jego przydziału i cen.

— **Poczta polowa.** Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych nr. 378, 475, 510, 621 i 633 dopuszczoną, a do poczt polowych nr. 404, 514, 528 i 625 wstrzymaną.

— **Losy zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk** oto tytuł odczytu, jako wygłosi w sobotę 19 b. m. staraniem Towarzystwa Historycznego we Lwowie, dyrektor archiwum miejskiego dr. Aleksander Czołowski. Wywieziony jako zakładnik ze Lwowa, w czasach ostatnich z ramienia Komisyi Likwidacyjnej zajmował się badaniem archiwów, bibliotek a zwłaszcza muzeów petersburskich. Jako jeden z plonów może najważniejszych swych naukowych poszukiwań przedstawi wynik swych badań w powyższym odczycie. Dyrektor Czołowski wyjedzie w czasie najbliższym do Warszawy dla zdania sprawy polskim czynnikom rządowym z prac przygotowawczych Komisyi Likwidacyjnej co do rewindykacyi naszych bezcennych skarbów i zbiorów naukowych.

# Notatki literacko-artystyczne.

**Z Teatru miejskiego** donoszą: Jutro wznowienie dawno niegranej sztuki Gabryeli Zapolskiej „Ahaswer", znanej także pod tytułem „Mężczyzna". Główną rolę w tej niezwykle interesującej sztuce grają pp. Barwińscy, Lichtensteinówna i Wilandówna. — W sobotę po południu wystawia teatr nasz „Uriela Akostę" z Romanem Żelazowskim w mistrzowskiej kreacyi tytułowej, a w niedzielę po południu „Betleem Polskie".

Na przyszły tydzień, w poniedziałek dane będą dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 4 roku: po południu o godzinie 2·30 odegrany zostanie po cenach dramatu „Straszny dwór", a wieczorem przepiękny utwór J. Wiśniowskiego „Leci liście z drzewa" w nowem przygotowaniu.

Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziana na przyszłą środę premiera operowa i baletowa. Wieczór rozpocznie się przedstawieniem niegranej dotąd we Lwowie opery Mascagniego „Żanetto" z udziałem Ireny Bohuss i Ewy Bandrowskiej, poczem nastąpi trzyaktowa pantomina baletowa „Welon pierotki". Tekst tej pantominy, granej z olbrzymiem powodzeniem na zagranicznych scenach, wyszedł z pod pióra Artura Schnitzlera, muzykę zaś napisał kompozytor węgierski Ernest Dohnanyi. „Welon pierotki" ukaże się w efektownej szacie, w głównych rolach zaś wystąpią: Zofia Faliszewska (Pierotka), Heleński (Pierot), Faliszewski i Koszutscy. Dyryguje kapelmistrz Milan Zuna.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7-mej wieczorem (wznowinie) „Ahaswer", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobota o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa z Romanem Żelazowskim w tytułowel roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Ireny Bohuss, J. Zacharskiej, Fr. Freschla, T. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Urbanowiczem w głównych rolach. — W poniedziałek o godzinie 2·30 po południu ku uczczeniu Rocznicy styczniowej „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach z prologiem Moniuszki. Występ T. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem „Leci liście z drzewa", sztuka w aktach Józefa Wiśniowskiego. — We wtorek o godzinie 7-mej „Lalka", operetka w 3 aktach Audrana. — We środę o godzinie 7-mej wieczorem (nowość) 1 „Zanette", opera w 1 akcie Mascaniego. Występ Ireny Bohuss i Ewy Bandrowskiej. 2 „Welon pierotki", pantomina baletowa w 3 aktach Artura Schnitzlera, muzyka Dohnanyi'ego, z Zofią Faliszewską w roli pierotki.

# WOŁYNIAK.

Do rzędu najstarszych wiekiem, a bardzo rzeczywiście zasłużonych pisarzy polskich należy badacz dziejów naszych, ukrywający się pod pseudonymem „Wołyniaka".

Człowiek przysłowiowej skromności, gruntownej i głębokiej wiedzy, niewyczerpana krynica dla interesujących się Kresami wschodnimi byłej Rzeczypospolitej, lat niemal czterdzieści — a może tę cyfrę wysoką już nawet przekroczył — podąża drogą, wytkniętą swej działalności, zbożnej i pożytecznej, w zaraniu karyery naukowej; podąża z zapałem, choć szron dawno skroń mu pobielił, szerszym kołom czytelników polskich niemal nieznany, w zamian jednak za to wśród poważnych, fachowych historyków i padagogów niezaprzeczenie wysoko bardzo ceniony.

Za popularnością nigdy nie gonił; umiłował specyalnie dział dziejów naszych, w misyi historycznej, wytkniętej Polsce, jako łącznikowi cywilizacyjnemu między Wschodem a Zachodem, niezwykłej wagi, pomimo tego jednak niedoceniany dostatecznie.

Działu tego — powtarzamy — szeroki ogół niedoceniał, nie rozumiejąc jego znaczenia kulturalnego, więc i badacz, poświęcający mu z zapałem lat kilkadziesiąt życia, nie mógł rachować na rozgłos i tak dobrze zasłużoną popularność.

A jednak Wołyniak nie ustawał w zabiegach; wystarczało mu przeświadczenie, że czyni dobrze, że dla wspaniałego gmachu, upostaciowującego nasz dorobek cywilizacyjny, przygotowuje materyał cenny, na którym znawca pozna się niezawodnie i będzie musiał zeń korzystać, skoro zechce wiernie przedstawić całokształt dziejów naszych.

Wołyniak — bo pseudonymu tego odsłaniać wbrew woli jego właściciela nie mamy prawa — gromadził nieustannie materyały i dokumenty do historyi Zakonów na Rusi i Litwie i szkolnictwa zakonnego w wspomnianych prowincyach Rzeczypospolitej.

Czy ongi, jako wytrawny i sumienny pedagog w Mitawie, czy później, gdy po jej opuszczeniu zajmować się musiał dla chleba guwernerką po zamożniejszych dworach polskich, gdzie go zawsze otaczano czcią i poważaniem; czy wreszcie osiadłszy przed laty w Krakowie — odmawiał sobie wszystkiego, jeśli mu się nadarzała sposobność nabycia nowej „rzadkości". I doszło do tego, że Wołyniak, uznany za pierwszorzędną powagą fachową w wybranym przez siebie dziale, mógł się równocześnie pochlubić i bogatem archiwum, jakich niewiele dałoby się znaleźć na ziemiach polskich.

Chętny zawsze do usług, nie pozostawał nigdy głuchym na skierowywane doń zapytania. Odpowiadał na każdy list, nie szczędząc rad i wskazówek, ciesząc się serdecznie, że i inni — obok niego — interesują się obojętnym dla krótkowidzów jeno przedmiotem.

W zaciszu czterech ścian swej pracowni spędzał długie godziny dnia i nocy nad zmurszałymi rękopisami, niewprawną nieraz ręką kreślonemi zapiskami, lub starymi spłowiałymi, przegryzionymi wilgocią i pyłem drukami.

Zdobyte w tej nużącej mitrędze dane zużytkował w bardzo długim szeregu rozpraw zwięzłych i obszernych publikacyj, w których nie siląc się nigdo na styl barwny, przynosił fakty niezbite, oparte na sumiennych i bezstronnych badaniach. Ztąd i lektura licznych bardzo prac Wołyniaka stawała się dla szerszych kół mniej dostępna i wdzięczna, choć wszyscy, pragnący ród swój nawiązać do tradycyi ubiegłych stuleci, winni pilnie wertować karty dzieł czcigodnego autora. Duchowieństwo nasze zakonne składało się — jak wiadomo — niemal wyłącznie z przedstawicieli szlachty, więc i suche z pozoru i niezajmujące studya Wołyniaka, stają się tem samem nieprzebranem i bezcennem źródłem do historyi rodów szlacheckich polskich.

Jeden lub drugi heraldyk pominął niezawodnie drobniejsze szczegóły; nawet w Niesieckim znajdujemy liczne opuszczenia mniej rozgłośnych rodów szlacheckich; kronika klasztorna natomiast zapisze zawsze skrzętnie nazwiska kapłanów i braciszków z dygnitarzami zakonnymi u czoła, ta zaś notatki, odcyfrowane po wielu latach przez Wołyniaka, posiadają dzisiaj dla wspomnianej już wyżej historyi rodów znaczenie bynajmniej nie do pogardzenia.

Zapisuje ona ponadto nazwiska fundatorów i dobrodziejów zakonu, nie zawsze mogących się poszczycić herbowym znakiem; notuje zapisy całych włości lub kapitałów na nich lokowanych, dodając niejednokrotnie suchy bodaj i nieumiejętnie choćby skreślony opis jednego lub drugiego wypadku, pro cesu, zajścia sąsiedzkiego i t. p., obok więc dokumentów do historyi rodów przybywają i materyały do dziejów miejscowości, a Wołyniak — ratując rozsypane po Rusi i Litwie resztki archiwów zakonnych od ostatecznego zniszczenia i zaprzepaszczenia zdobywa sobie nowe prawo do serdecznej podzięki i niekłamanego uznania ze strony wszystkich, którym przeszłość nasza jest droga.

Dalszą jego zasługą to, wspomniane już, niezwykła sumienność i pedantyczność w wyzyskiwaniu zdobytego z trudem i mozołem materyału. Nic nie poświęci on dla kolorystyki i barwności opowiadania, fantazyę trzyma silnie na wodzy, regestrując wszystko sucho, ale z przeświadczeniem, że każde skreślone przezeń słowo, posiada wagę dokumentu, na który odwołać się można zawsze bez obawy zbłąkania na manowce.

To też i te wszystkie prace Wołyniaka, których tytuły wypełniają niejedną stronicę polskiej bibliografii, są przedewszystkiem cennym bardzo materyałem źródłowym, jaki posłuży kiedyś komuś do odmalowania pełnego obrazu polskiej monasterologii na Litwie i Rusi. Wówczas bezstronność wyznaczy i skromnemu Wołyniakowi jedno z poczestniejszych miejsc na kartach polskiej literatury naukowej obok Jabłonowskiego, Piekosińskiego i innych, chroniąc jego nazwisko i nieprzebrzmiałe zasługi od zapomnienia, popularyzując je w kołach polskiej inteligencyi.

Chwila ta nadejdzie może rychlej, niż się spodziewamy: prowincye litewskie i ruskie Rzeczypospolitej budzą skutkiem wypadków ostatnich lat trzech coraz silniejsze zainteresowanie; skoro się wniknie w ich dzieje, niepodobna pominąć wpływu zakonów i ich szkolnictwa, mówiąc zaś o nich, musi się przedewszystkiem odwołać w pierwszym rzędzie do naukowego dorobku Wołyniaka.

Ostatnią z jego prac, to „Wiadomości o Dominikanach prowincyi litewskiej" (część I.), ogłoszone drukiem, staraniem i kosztem krakowskiego konwentu OO. Dominikanów, na pamiątkę siedmsetnej rocznicy pierwszego zatwierdzenia Zakonu Kaznodziejskiego przez Stolicę Apostolską (1216—1916).

Z pięknej przedmowy pióra O. Woronieckiego O. P. z przedmowy, która jest zarazem doskonałem przedstawieniem zasług Wołyniaka i wierną duchową jego sylwetką, dowiadujemy, się, iż upłynęło właśnie 700 lat od chwili, kiedy św. Dominik z garstką pierwszych swych współpracowników otrzymał od Papieża Honoryusza III. pierwsze zatwierdzenie nowozałożonego Zakonu, datowane w Rzymie 22 grudnia 1216 r.

Zawierucha wojenna, szalejąca nad Europą, nie pozwoliła polskim Dominikanom uczcić tej rocznicy jakąś większą publikacyą, któraby współczesnemu pokoleniu umożliwiła poznanie prac i trudów Zakonu kaznodziejskiego na ziemi polskiej. Odkładając tego rodzaju wydawnictwo pomnikowe do r. 1923, kiedy to w dniu 25 marca Dominikanie krakowscy będą obchodzić 700-lecie przybycia do Polski i wejścia w posiadanie swej dzisiejszej świątyni św. Trójcy, na razie poprzestano na ogłoszeniu zbioru wiadomości o prowincyi litewskiej OO. Dominikanów, która — aczkolwiek powstała później od dwu innych: polskiej i ruskiej — jednak w końcowym okresie działalności Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce t. j. w XVIII. i XIX. stuleciu przewyższała niewątpliwie tamte dwie duchem życia zakonnego i gorliwością prac apostolskich.

Dla prowincyi litewskiej zresztą jubileusz Zakonu schodzi się niemal z własnym jubileuszem, obchodzonym tradycyjnie co lat sto, ostatni raz w roku 1817.

Autor nie chciał swej pracy nazwać historyą Dominikanów prowincyi litewskiej, wybierając dla niej tytuł skromniejszy, który wyjaśnia zarazem, że jest to przedewszystkiem materyał, czekający na monografistę.

Wyzyskując skrupulatnie wszystkie źródła drukowane, Wołyniak oparł się jednak w znacznie większej mierze na gromadzonym przez siebie w ciągu lat wielu materyale rękopiśmiennym, do którego uzupełnienia znalazły się w Muzeum ks. Czartoryskich, w Bibliotece Jagiellońskiej, wreszcie w archiwum konwentu krakowskiego.

Czasy wojenne uniemożliwiły autorowi komunikowanie się z Litwą, gdzie Wołyniak posiadał swoich informatorów, więc i praca jego posiada może skutkiem tego pewne nieznaczne braki.

Obszerny temat wymagał również na razie ograniczenia. Autor poprzestał na dziejach samej prowincyi litewskiej od chwili jej założenia w r. 1747 doprowadzając je po koniec XIX. stulecia, pominął natomiast dawniejszą działalność Dominikanów na Litwie. Działalność szkolna Dominikanów prowincyi litewskiej, odgrywająca ongi, zwłaszcza w XVIII. wieku i pierwszej połowie XIX. w życiu kulturalnem Litwy i Białdrusi ważną rolę, wypełni niebawem osobny tom jubileuszowej publikacyi.

Studyując karty pracy Wołyniaka poznajemy bieg dziejów Zakonu kaznodziejskiego na Litwie, jego wzrost i zbożną działalność, upadek nie z własnej winy i martyrologię, która stała się udziałem wszystkich katolickich Zakonów w granicach rossyjskiego carstwa.

Zapisując tysiące szczegółów, odnoszących się do historyi 84 bardziej znanych siedzib OO. Dominikanów w prowincyi litewskiej; podążając wraz z zakonnikami na tułaczkę i wygnanie na Północ i Wschód daleki, gdzie świątobliwi ci kapłani polscy nie ustawali dalej w pracy misyjnej, nagromadził Wołyniak w swej niezwykle cennej pracy tyle źródłowego materyału, posiadającego moc dokumentów, że starczą one jego następcom na skreślenie niejednej monografii.

Po przeglądnięciu pilnem pierwszego tomu jubileuszowego wydawnictwa, wyrazić jeno można życzenie, by dla dobra nauki polskiej i następne znalazły się corychlej w rękach uczonych polskich.

*— mre —*

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Odznaczenia.

**Wiedeń,** 17 stycznia. Najj. Pan nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa nadzwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, kapitanowi w rezerwie dr. Kazimierzowi Władysławowi Kamienieckiemu i kuratorowi gminy ewangelickiej we Lwowie, właścicielowi dóbr Janowi Stromengerowi.

## Skutki braku chleba i mąki w Krakowie.

**Kraków,** 17 stycznia. Wczoraj pod wieczór ogłoszono tu zarządzenie mocą którego o godz. 4 po poł. wszystkie sklepy i lokale muszą być bezwarunkowo zamknięte a od godz. 6 po poł. nie wolno nikomu z publiczności wychodzić na ulicę, chyba tylko z bardzo ważnej przyczyny.

**Kraków,** 17 stycznia. Wczoraj po południu pogotowie ratunkowe było bardzo czynne. Zanotowano kilkanaście ciężkich i lżejszych ran oraz obrażeń cielesnych. Bardzo wiele osób odniosło pokaleczenia od szkła, odłamków i kamieni. Wielu z pośród publiczności odstawiono do szpitala św. Łazarza.

**Kraków,** 17 stycznia. Wczoraj na Rynku i pod magistratem powtórzyły się znowu wielkie manifestacye. Sklepy i lokale publiczne już od południa były wszystkie zamknięte. Pod wieczór, gdy policya usuwała demonstrantów rozpoczęło się ponowne bicie szyb i niszczenie.

**Kraków,** 17 stycznia. Wczoraj w południe posłowie socyalistyczni Bobrowski, Daszyński, Gross, Klemensiewicz i Marek oraz trzej wiceprezydenci miasta i członkowie Rady gospodarczej udali się w południe do JE. P. Namiestnika gen. pułk. Karola hr. Huyna w sprawie głodu grożącego miastu. Rozmowa trwała przeszło 2 godziny.

Poprzednio była deputacya kobiet u ks. Biskupa Sapiehy, aby zaopiekował się biedną, nieszczęśliwą ludnością oraz wpływami swoimi spowodował usunięcie katastrofalnego braku żywności. Ks. Biskup Sapieha odbył natychmiast naradę z JE. P. Namiestnikiem oraz zwrócił się telegraficznie do P. Ministra żywnościowego Höfera i do miarodajnych sfer wiedeńskich z żądaniem natychmiastowej pomocy i usunięcia katastrofalnych braków.

**Kraków,** 17 stycznia. Wczoraj po poł. w prezydyum miasta zjawiła się deputacya kobiet imieniem ludności krakowskiej z zażaleniem na opłakane stosunki aprowizacyjne i straszną sytuacyę z powodu zupełnego braku mąki i chleba. Deputacyę przyjął wiceprezydent miasta Jan Kanty Federowicz, który w dłuższem przemówieniu przedstawił zupełną bezskuteczność wszystkich zabiegów Prezydyum miasta w sprawie zmiany stosunków aprowizacyjnych. Miasto wyczerpało wszelkie możliwe środki w sprawie uzyskania dla ludności miasta poprawy bytu.

Następnie z balkonu I. p. magistratu przemówiła jedna z uczestniczek deputacyi do tłumu na ulicy, a z westybulu magistratu druga uczestniczka, które zakomunikowały zebranym odpowiedź wiceprezydenta.

**Kraków,** 17 stycznia. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej znacznie się opóźniło, gdyż przed rozpoczęciem obrad jawiła się znowu w prezydyum deputacya ludności z żalami na brak chleba i mąki. Przed magistratem zebrał się ponownie olbrzymi tłum ludności, który wznosił okrzyki: „Chleba!" Specyalną deputacyę robotników prowadził pos. Zieleniewski. Do tej deputacyi przyłączyły się również w znacznej liczbie kobiety.

Wiceprezydent miasta Federowicz odczytał telegram węg. ministra żywnościowego z doniesieniem, że dla ludności jest w drodze 50 wagonów białej mąki. Zebrane tłumy przed magistratem przyjęły wiadomość tę powątpiewającymi okrzykami. Następnie z balkonu magistratu do ciągle wzmagających się tłumów przemówili pos. Daszyński i Marek.

**Kraków,** 17 stycznia. Dziś w południe udała się do JE. P. Namiestnika Galicyi gen. pułk. Karold hr. Huyna specyalna deputacya obywatelska w sprawie katastrofy żywnościowej Krakowa. Deputacyę poprowadził osobiście książę Biskup krakowski Sapieha.

**Kraków,** 17 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej panował nastrój ożywiony, a chwilami bardzo burzliwy, który doskonale odzwierciedlał nastroje i prądy, jakie od kilku dni poważnie wstrząsają ludnością miasta Padały słowa, które swą treścią wzbudzały lęk i troskę o jutro.

Obrady zagaił wiceprezydent miasta Jan Kanty Federowicz, przedstawiając opłakany stan aprowizacyjny miasta. Wiceprezydent miasta podał do wiadomości zebranych, że ludność Krakowa otrzyma w bieżącym tygodniu tylko po dwa bochenki i po pół kila mąki, względnie pęcaku. Na następny zaś tydzień brak już będzie zupełny chleba i mąki. Rząd zarządził redukcyę chleba i mąki w całej Monarchii.

Z kolei pos. Daszyński zobrazował rozpacz ludności i napiętnował szkodliwą działalność central i rozmaitych urządzeń żywnościowych. Kończąc swe wywody omówił Daszyńtki genezę ostatnich smutnych wypadków, jakie rozegrały się na ulicach Krakowa, poczem przedstawił następujące wnioski:

1. O wybranie Komisyi dla reformy wyborczej gminnej. 2. O utworzenie ogólnych instytucyj dla ochrony dzieci. 3. Wyjednanie kredytu pół miliona koron na sfinansowanie konsumu robotniczego. 4. Wydzierżawienie większych folwarków dla zaopatrywania ludności w produkty żywnościowe we własnym zarządzie, 5. Rozszerzenie masarń i piekarń miejskich. 6. Podwyższenie płacy we wszystkich zakładach miejskich. 7. Udzielanie sali na wybrania ludowe. 8. Ze względu na rozpaczliwą sytuacyę aprowizacyjną żądanie zawarcia natychmiastowego pokoju demokratycznego na podstawie samostanowienia narodów o sobie.

Wnioski ad 2, 3, 4, 8 uchwalono Wniosek ad 5 odesłano do Komisyi aprowizacyjnej, wnioski 1 i 6 odrzucono.

W toku dyskusyi radca dr. Fryling zaprotestował przeciwko sprzecznej z kodeksem karnym agitacyi pewnych żywiołów, grożącej interesom poważnej części ludności. Mowca stwierdził, że taka agitacya, jak pod pomnikiem Mickiewiczowskim jest niebezpieczna i przestrzegał przed tego rodzaju robotą.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wczoraj w godzinach wieczornych miasto wyglądało jak zamarłe. Wszystkie sklepy i lokale publiczne były pozamykane. Z powodu ograniczeń na mieście spotykało się tylko nielicznych przechodniów.

## W sprawie upaństwowienia szkół średnich T. S. L.

**Kroków,** 17 stycznia. Wczoraj wieczorem w biurach Zarządu głównego T. S. L. odbyła się konferencya przebywających w Krakowie posłów sejmowych i do Rady Państwa w sprawie akcyi za upaństwowieniem szkół średnich T. S. L. w Białej i Orłowie. Powzięto szereg uchwał, które na razie uznano za poufne.

## Objazd obozów jeńców Polaków.

**Kraków,** 17 stycznia. W tych dniach wyjeżdża z Krakowa do obozów jeńców w Czechach i na Węgrzech w odwiedziny do jeńców Polakow, przebywających w tych obozach, delegacya przedstawicieli komitetu opieki nad jeńcami polskimi złożona z prezesa hr. Jerzego Mycielskiego i wiceprezesa O. Jana Pawelskiego T. J., oraz kraj. stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża" w osobie ks. Adama Czartoryskiego.

## O mąkę węgierską.

**Wiedeń,** 17 stycznia. W związku ze strajkiem robotniczym spowodowanym zmniejszeniem racyi mąki w Wiedniu i Dolnej Austryi stwierdza *N. fr. Presse*, że rokowania z Węgrami w sprawie dostawy mąki postępują naprzód. Węgry oświadczyły gotowość dalszej pomocy.

## Z Centrali odbudowy kraju.

**Kraków,** 17 stycznia. *Głos Narodu* donosi że w dniu 22 b. m. specyalnym pociągiem wyjedzie do Lwowa część biur Centrali odbudowy kraju.

## Sprawa wywłaszczenia.

**Berlin,** 17 stycznia. Izba panów przekazała osobnej komisyi przedłożenie znoszące upoważnienie rządu do wywłaszczenia w stosunku do polskich właścicieli gruntów.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

# Firmy.

Firm. 396/17 Stow. VIII. 136. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu dnia 16 listopada 1917 i na podstawie statutu z tegoż dnia członkowie założyciele zawiązali w Przemyślu stowarzyszenie pod firmą: „Spółka spożywcza związku urzędników w Przemyślu, stow. zarej. z ogr. poręką". Czas trwania stowarzyszenia nie jest określony. Celem spółki jest wspólne zakupno artykułów spożywczych i domowego użytku w wielkich ilościach celem odsprzedaży członkom w małych ilościach. Udział członka w stowarzyszeniu wynosi 25 kor. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Udział ma być przy wstąpieniu w całości zapłacony; dyrekcya może atoli w wyjątkowych wypadkach zezwolić na spłacenie udziału w pięciu równych miesięcznych po sobie następujących ratach. Każdy członek odpowiada za wszelkie zobowiązania przyjęte przez stowarzyszenie nietylko samym udziałem, ale jeszcze dalszą kwotą równającą się wysokości udziału. Pierwszą dyrekcyę stanowią: 1. dr. Kazimierz Sawicki, dyrektor tutejszej szkoły kupieckiej krajowej, jako dyrektor przewodniczący; 2. dr. Władysław Pykosz, c. k. sekretarz skarbowy, jako dyrektor skarbnik; 3. Stanisław Żelazny, c. k. koncepista policyi jako dyrektor sekretarz; 4. Dawid Weinberg c. k. starszy oficyał sądowy i 5. Józef Jaroszewicz urzędnik bankowy, dwaj ostatni jako zastępcy dyrektorów, wszyscy w Przemyślu zamieszkali. Stowarzyszenie podpisują pod wyciśniętą stampilią firmy dwaj członkowie dyrekcyi. Wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia będą podawane do wiadomości członków przez przybicie na tablicy w lokalu stowarzyszenia lub przez jednorazowe ogłoszenie w jednym z przemyskich dzienników, albo gdyby takowe w Przemyślu nie wychodziły, w „Gazecie Lwowskiej".

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, 8 grudnia 1917. (39)

Firm. 127/17 Spółka I. 154. Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen und Gesellschaften. Eingetragen wurde im Register bei der Firma Galizische - Karpathen - Petroleum - Actiengesellschaft vorm. Bergheim & Mac Garvey in Wien I., Graben 29. Im hiesigen Register für Handelsfirmen wird das gewesene Mitglied des Verwaltungsrates Herr k. k. Hofrat Dr. Ignatz Rosner über Ablauf der Funktionsdauer ausgelöscht.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Jasło, am 24 November 1917. (66)

Firm. 137/17 Spółka I. 154. Aenderungen zu bereits eingetragenen Firmen. Eingetragen wurde im Register bei der Firma Galizische - Karpathen - Petroleum - Actien Gesellschaft vorm. Bergheim & Mac Garvay, Hauptniederlassung in Maryampol, Zweigniederlasung in Wien. Verwaltungsratsmitglied Franz Graf Zamoyski Grossgrundbesitzer in Lemberg.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Jasło, am 1 Dezember 1917. (65)

Firm. 126/17 Sp. I. 154. Galizische Karpathen Petroleum Aktiengesellschaft vormals Bergheim et Mac Gervey, Hauptniederlassung in Maryampol, Zweigniederlassung in Wien I. Graben Nr. 29 zu Händen des D. August von Kolisko k. k. Notar in Wien I. Seilerstätte Nr. 28. Auf Grund des hg Beschlusses vom 6 Oktober 1917 GZ. Firm. 115/17 Sp. I. 154 wurde im Register bei der Firma unter anderen auch die Prokura des Herrn Dr. Richard Lichtenstein eingetragen anstatt dr. Richard Lichterstern in Maryampol. Dieser Druckfehler wird richtig gestellt mit dem, das der Kollectivprocurist heist Dr. Richard Licherstern und nicht Lichtenstein.

K. k. Kreisgericht Abt. IV.

Jasło, 24 November 1917. (64)

Firm. 561/17 Oddz C II. 77. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Zjednoczona spółka dla wyrobów drzewnych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po niemiecku: Vereinigte Holzverwertuugs - Gesellschaft m. b. H." Przedmiot przedsiębiorstwa spółki jest prowadzenie tartaku parowego i fabryki wyrobów drzewnych w tym celu ewentualne zakupno lasów i drzewa dla prowadzenia tartaku i fabryki, tudzież sprzedaż wyprodukowanych towarów drzewnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dz. p. p. Nr. 58. zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie spółki z daty Kraków 3 listopada 1917 L. R. 10 623. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zawiadowcami spółki są: Samuel Grünspan i Izrael Berek Meitlis (z firmy „Zjednoczona Spółka dla handlu drzewnego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie") jako uczestników tej spółki i Emanuel Wachs z firmy Emannel Wachs jako jawny spólnik tejże. Kapitał zakładowy wynosi 125.000 kor. wpłacony gotówką. Podpis firmy: Firmę spółki podpisywać będą zawiadowca w ten sposób, iż pod wyciśniętem stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy podpiszą swe nazwiska oraz literę początkową swego imienia, a to kollektywnie, podpisywać będzie zawsze Samuel Grünspan bądź z Izraelem Berkiem Meitlisem bądź z Emanuelem Wachsem. Dzień wpisu: 29 listopada 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 28 listopada 1917. (69)

Firm. 123/17 Rg. A. 234 Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru oddział A. należy wciągnąć, co następuje: Siedziba firmy: Jasło. Brzmienie firmy: Handel drzewem Izydora Haasa w Jaśle. Podpis firmy: Izydor Haas. Dzień wpisu: 25 października 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV.

Jasło, 20 października 1917. (108)

Firm. 5/18. W roku 1918 ogłaszane będą wpisy do rejestru handlowego niżej wymienionego sądu w czasopismach „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelregister". „Gazeta Lwowska" i Przegląd prawa i administracyi" wpisy zaś do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w czasopiśmie „Gazeta Lwowska". (148 1—3

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 7 stycznia 1918.

Firm. 574/17 Stow. III. 5. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Ciężkowice koło Szczakowej. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza urzędników i robotników fabryki cementu w Szczakowej stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką. Wpisy specyalne: Na walnem zgromadzeniu z 12 listopada 1917 uchwalono rozwiązanie spółki i zarządzono jej likwidacyę. Firma odtąd opiewać będzie: Spółka spożywcza urzędników i robotników fabryki cementu w Szczakowej. stowarz. zarej. z ogr. poręką w likwidacyi Likwidatorami tej spółki zostali wybrani dotychczasowi członkowie zarządu p. Adolf Trauner, Ryszard Kanitz i Ludwik Doute. Wierzycieli wzywa się, by ze swoimi pretensyami zgłosili się do Spółki.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 4 grudnia 1917. (153)

# Amortyzacye.

T. V. 36/17 (2). Na wniosek Moriza Speisera zarządcy dóbr w Tarnopolu ulica Tarnowskiego liczba 17, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 35218 opiewająca na Jeti Speiser i kwotę 2500 kor. i Nr. 35300 na Klarę Speiser i kwotę 2000 kor. opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, 19 listopada 1917. (109 2—3)

Hip. 228/17. Na wniosek Maryi z Witkowskich Twardowskiej w Starym Sączu, wdrożono postępowanie celem amortyzacyi wierzytelności zaintabulowanych w stanie biernym realności lwh. 548 ks. gr gm. Stary Sącz objętej Maryi Twardowskiej własnej. jako na karcie głównej, a w stanie biernym realności lwh. 1439 i 1906 ks. gr. gm. Stary Sącz objętych, jako na kartach ubocznych, a mianowicie: a) w poz. 1 na podstawie skryptu dłużnego z 12 września 1851 prawa zastawu dla kwoty 60 złr. m. k. z 5 prc. na rzecz Wojciecha i Maryi Górów; b) w poz. 2 na podstawie nakazu zapłaty z 26 września 1853 L. 2783 prawa zastawu dla kwoty 54 złr. m. k. z 6 prc. odsetkami i kosztami 4 złr. 40 ct., 2 złr. 35 ct. m. k. na rzecz Zacharyasza Troppera. Wszystkich, którzy roszczą sobie pretensye do powyższych wierzytelności wzywa się, aby je w tutejszym Sądzie zgłosili do dnia 1 lipca 1918 roku, w przeciwnym bowiem razie na ponowny wniosek proszącej dozwoloną zostanie amortyzacya prawa zastawu wpisanego dla powyższych wierzytelności, a w następstwie tego — wykreślenie tego prawa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, 10 maja 1917. (166 1—3)

Nc. V. 322/17 (3). Na wniosek Leona Jaworskiego w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dokumentów, a to 2 kartek zastawniczych Kasy Oszczędności miasta Przemyśla z 10 kwietnia 1913 Nr. 2091 opiewającą na złoty zegarek męski i z 25 lutego 1914 Nr. 9390 na złoty pierścionek z 10 brylantami i szmaragdem. Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 października 1917. (160 1—3)

T. 345/17 (1). Na wniosek Arona Loscha podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia, przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Lwów, 28 kwietnia 1914 na 600 kor. opiewający, 4 miesiące od daty płatny na zlecenie wnioskodawcy a przez Mosesa Gelbera i Sarę Silberfeld akceptowany.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 30 grudnia 1917. (149)

T. 101/17 (2). Na wniosek Grzegorza Kowalczyka w Bonowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla wystawionego w Bonowie, 2 maja 1914, płatnego 2 listopada 1914, na zlecenie własne, na sumę 1.000 kor. podpisanego przez wnioskodawcę jako wystawcę przez Zofię Szeliga i Jana Szeligę, jaka akceptantów. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc; wprzeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 27 grudnia 1917. (155)

# Kuratele.

P. XVI. 176/17. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Krakowie z 13 sierpnia 1917 L. XVI. 101/17 (2) pozbawiono całkowicie własnowolności Izaaka Müllera, lat 38, przynależnego do Krakowa zamieszkałego w Krakowie, Librowszczyzna l. 4, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Rozalię Müller, ul. Librowszczyzna 4.

C. k. Sąd powiatowy, cyw., Oddział XVI.

Kraków, 15 września 1917. (118 1—3)

P. XVI 179/17 Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwała c. k. Sądu powiatowego w Krakowie L. XVI. 79/17 (3) z 17 lipca 1917 pozbawiono całkowicie własnowolności Leopolda Kochan, urodzonego 22 maja 1898, przynależnego do Lwowa, zamieszkałego poprzednio w Dębnikach, obecnie w szpitalu w Sternberg, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono matkę Annę Kochan z Dębnik.

C. k. Sąd powiatowy. cywilny Oddział XVI.

Kraków, dnia 15 września 1917. (117)

P. 213/17 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Lisku z 6 września 1917 L. cz. L. 7/17 (11) pozbawiono częciowo własnowolności Chaima Breita urodzonego w roku 1875 syna Mojżesza, kupca, zamieszkałego poprzednio w Lisku obecnie w Krakowie przy ul. Dietla l. 79 a to z powodu choroby umysłowej. Doradcą ustanowiono p. Mojżesza Breita w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 6 września 1917. (110)

P. V. 476/16 (24). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 16 listopada 1917 L. V. 113/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Piotra Sekiełę urodzonego w r. 1872 w Starem Siole z zawodu emerytowanego konduktora kolejowego zamieszkałego poprzednio w Przemyślu, obecnie zaś przebywającego w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Staromiejskiego Piotra zamieszkałego w Przemyślu ul. Krasińskiego 34 a.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Przemyśl, 16 listopada 1917. (97)

# Licytacye.

L. 27914/17. (102 2—4)

Ogłoszenie licytacyi!

Zarząd król. wolnego miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych na dostawę potrzebnej ilości kamienia, szutru tłuczonego, sztychówki i piasku do budowy i konserwacyi dróg i placów miejskich.

Oferty winne podać ceny jednostkowe na rok jeden t. j. do końca 1918 r. na wszystkie lub na poszczególne rodzaje następujących materyałów, wraz z dowozem na wskazane miejsce zapotrzebowania z uformowaniem figur, ewentualnie loco stacya Przemyśl, a mianowicie na:

1. kamień kopany twardy do tłuczenia na szuter,
2. szuter tłuczony z kamienia twardego,
3. kamień brukarski (dziki),
4. drobny żwir (sztychówka) na deptaki,
5. piasek do robót brukarskich, murarskich i do posypywania ulic w czasie gołoledzi, a to z dowozem na:
a) ulice i place położone po obu stronach Sanu,
b) targowicę i dworzec budowlany,
c) plantacye zamkowe i cmentarz,
d) drogi w Pikulicach,
e) drogi na Lipowicy,
f) loco stacya Przemyśl.

Postanowienia, dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert, warunki dostawy szczegółowe i ogólne można przeglądnąć w miejskiem biurze drogowem w ostatnich 10 dniach przed terminem licytacyi w godzinach urzędowych.

Oferty sporządzone w wyż przepisany sposób, mają być zaopatrzone w wadyum, wynoszące conajmniej 5 prc. zaoferowanej rocznej dostawy, ostemplowane, zapieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę materyałów drogowych" i mają być wniesione do Prezydyum Magistratu najpóźniej do dnia 30 stycznia 1918 r. do godziny 12 w południe.

Oferty nieodpowiadające powyższym postanowieniom, nie będą uwzględniane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 stycznia 1918 r. o godzinie 12 w południe.

Zarząd miasta zastrzega sobie prawo zatwierdzenia przyjętych ofert wedle własnego uznania.

C. k. Komisarz rządowy:

Łyszkowski m. p.

E. 9456/13. Dnia 21 lutego 1917 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Samborze biuro Nr. 87 licytacya realności lwh. 183 i 203 gminy kat. Pianowice. Wartość szacunkowa lwh. 183 wynosi 2276 kor. 23 hal., wartość lwh. 203 wynosi 84 kor. 84 hal. Najniższa oferta lwh. 183 wynosi 1517 kor. 48 hal. a lwh. 203 wynosi 56 kor. 56 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, 24 grudnia 1917. (162)

E. 1242/13 (21). Na wniosek Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu jako cesyonaryusza Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu jako strony egzekwującej, przez adw. dr. Silbermanna w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 1 lutego 1918, o godzinie 9 przed połud., w biurze Nr. II na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Biegonice lwh. 158 las, wartość szacunkowa 3679 kor. 75 hal., najniższa oferta 1839 kor. 88 hal., lwh. 165 ks. gr. Biegonice rola, pastwisko, budynki, wartość szacunkowa 11223 kor., najniższa oferta 5611 kor. 50 hal. Do realności lwh. 165 ks. gr. gm. Biegonice należą następujące przynależności: stelaże, kolejka, tarcze obrotowe oszacowane jak wyżej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym. (167 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 7 grudnia 1917.

E. 913/16. Dnia 8 lutego 1918 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 61 licytacya realności lhw. 225 gm. Kraków Dz. XXII. Podgórze, składająca się z budynku frontowego paterowego oraz oficyny piątrowej i parterowej i parcela budowlana. Nioruchomość wystawiona na licytacyę oceniona jest na 32.933 kor. Najniższa cena wynosi 16.466 kor. 50 hal., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy Podgórze. Oddział V.

Kraków, 14 grudnia 1917. (164 1—3)

E. 221/14. Strona zobowiązana Jan Surma i Sofia Surma. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Prusa strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 stycznia 1918 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Lipnik lwh. 933 parterowy murowany dom, wartość szacunkowa 29064 kor., najniższa oferta 14532 kor., lwh. 960 parcelka z chlewikiem, wartość szacunkowa 738 kor., najniższa oferta 492 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 11 grudnia 1917. (150)

E. 595/12 (48). Audyencya do podziału ceny kupna. Strona egzekwująca Hanoch Kerner w Krakowie Augustynowska 4. Strona zobowiązana Chaim Aron Schönberg, kupiec w Oświęcimiu o 8505 kor. 75 hal. zpn. Do rozprawy nad podziałem ceny kupna w kwocie 10286 kor. 77 hal. wyznacza się audyencyę na dzień 29 stycznia 1918 o godz 9 przed południem w biurze Nr. 5 I. piętro. Wszystkich, którzy żądają zaspokojenia swych pretensyi z kwoty do podziału przeznaczonej wzywa się, aby zgłosili swe pretensye w kapitale, odsetkach, kosztach i innych należytościach ubocznych, przed andyencyą lub na audyencyi, a zarazem przedłożyli najpóźniej na audyencyi w oryginale lub wierzytelnym odpisie wszelkie dokumenty, służące do wykazania tych pretensyi, o ile one w sądzie jeszcze się nie znajdują, gdyż inaczej pretensye ich o tyle tylko uwzględni się przy podziale, o ile na ich rzecz dozwolono egzekucyi przez licytacyę. Przedmiot: Rozdział ceny kupna wynoszącej 10286 Kor. 77 hal. (lokowanej na książeczce wkładkowej Towarzystwa oszczędności pożyczek w Oświęcimiu Nr. 13411) przyznanej z licytacyjnej sprzedaży prawa wyrębu drzewostanu w lesie Sokolec pod Turką nad Stryjem, które do chwili licytacyjnej sprzedaży przysługiwało dłużnikowi Chaimowi Aronowi Schönbergowi przeciw właścicielom dóbr Jawora Józefowi Englönderowi i Teodorowi Mazurowi w Jaworze. (163)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 18 grudnia 1917.

## Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 9/18. Przeciw Maruni z Biłeckich Łaka wytoczony został spór przez Paraszkę Łaka w Kamionce Jonycze o uznanie bezskuteczności kontraktów kupna sprzedaży z daty Rawa, 6 lutego 1914. Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie przebywa Marunia z Biłeckich Łaka ustanawia się celem strzeżenia jej praw kuratora w osobie adwokata dr. Verständiga w Rawie, który zastępować ją będzie w tej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddzział II

Rawa ruska, 12 stycznia 1918. (165)

Ns. 4299/17 (2). Andrzej Mudrakowski, rezerwista 19 pułku strzelców ze Siworogów obok Łahodowa, urodzony 1883, gospodarz, żonaty, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Józefa Kleina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 20 grudnia 1917. (146)

Ns. 4258/17 (2). Przeciw Hryciowi Hłuszko, pospolitakowi c. k. powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 19, ur. w r. 1878 i zamieszkałemu w Tyszycy, powiat Sokal, rel. gr. kat., żonatemu, gospodarzowi, zawisła w c. k. Prokuratoryi wojskowej c. i k. wojskowego Komendanta Lwowa do A. 1315/17 sprawa karna o popełnioną przed dniem i po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany, wedle bowiem zeznań świadka Iwana Melnyka zbiegł obwiniony Hryć Hłuszko w jesieni 1914 r. ze swego oddziału do Rossyan, by się uchylić od dalszej służby wojskowej podczas ich odwrotu zbiegł dobrowolnie do Rossyi.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Dawida Józefa Heschelesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 13 listopada 1917. (140)

Ns. 1/18. W Sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości, pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie przez ludność miejscową w domach opuszczonych przez uchodźców, z gmin: Baligród, Mchawa, Zahoczewie, Nowosiółki, Bereźnica, Jabłonki, Stężnica, a to: 1 chodnik ceratowy, lichtarze, kołdry, trzewiki, garnuszki, stare żelazo, oraz rozmaita bielizna i ubrania i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów, wymienionych szczegółowo w edykcie zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej, odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 7 dnia 15 kwietnia 1918 o godz. 10 rano. Zaś uzyskana gotówka złożoną będzie w tutejszym depozycie sądowym na rzecz niewiadomych właścicieli lic sądowych. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacyi w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 w dniach powszednich między godz. 12 a 1 w południe celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów, o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, 12 stycznia 1918. (147 1—3)

Prez. 184 (18) P/18. JE. P. Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował dla pierwszej zwyczajnej dnia 18 lutego 1918 r. o godzinie 8 rano rozpocząć się mającej kadencyi Trybunału sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Kołomyi przewodniczącym kierownika Sądu radcę wyższego Sądu krajowego Feliksa Bernackiego i tegoż zastępcami: radcę wyższego Sądu krajowego Gustawa Dyduszyńskiego Ludwika Feralla i radców Sądu krajowego Jana Czerniawskiego i Józefa Pawłowicza.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 12 stycznia 1918. (154)

L. 1137/17. Dr. Aleksander Kopystiański wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 9 stycznia 1918. (168)

## Konkursa.

L. 258/18. (121 2—3)

Konkurs.

Rrzy c. k. Prokuratoryi Państwa w Brzeżanach opróżnioną jest posada c. k. Zastępcy Prokuratora Państwa w ósmej randze wraz z odpowiednim dodatkiem służbowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania kompetencyjne odpowiedniemi dokumentami zaopatrzone na ręce swojej bezpośrednio przełożonej władzy do c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie do dnia 27 stycznia 1918.

Lwów, dnia 12 stycznia 1918.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

L. 25803/3. (135 2—3)

C. k. Starostwo w Limanowej rozpisuje konkurs na inspektora ziemniaków.

Płaca 350 koron miesięcznie.

Warunki: ukończona szkoła średnia. Pierwszeństwo mają emerytowani urzędnicy, lub funkcyonaryusze publiczni.

Limanowa, dnia 2 stycznia 1918.

L. 3257 (141)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę powiatowego inspektora lasów gminnych (leśnika powiatowego).

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna 3.600 koron, dodatek aktywalny 800 koron, ryczałt na objazdy 1.600 koron rocznie, prawo do pięciu (5) dodatków pięcioletnich po 300 koron, tudzież prawo do emerytury po myśli postanowień statutu emerytalnego.

Ponadto przywiązane jest do posady prawo poboru dodatków drożyźnianych w wysokości przez Radę powiatową ustanowionej t. j. obecnie na równi z z urzędnikami państwowymi o tych samych poborach.

Wreszcie ze względu na nadzwyczajne stosunki drożyźniane aż do nastania normalnych warunków wolno będzie leśnikowi popowiatowemu zamiast ryczałtu na objazdy pobierać rzeczywiste koszta podróży i dyety wedle norm obowiązujących urzędników powiatowych.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać następujące wymogi:

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia,
2. dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie,
3. odpowiednią zdatność fizyczną,
4. prawo obywatelstwa austryackiego,
5. teoretyczne studya fachowe, a mianowicie dowód ukończenia Akademii ziemiańskiej w Wiedniu lub Wyższej Szkoły lasowej we Lwowie i złożenia przepisanych egzaminów z odbytych studyów,
6. uprawnienie do sprawowania czynności samoistnego gospodarza lasowego,
7. dłuższą praktykę lasową tak pod względem technicznym jak i gospodarczym.

Obsadzenie powyższej posady nastąpi z dniem 1 kwietnia 1918 r.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie, zaś po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya przy ewentualnem podwyższeniu płacy zasadniczej w razie specyalnych kwalifikacyi kandydata do wysokości 4.200 koron rocznie.

Lata służby odbytej przy innej Reprezentacyi powiatowej, lub innym zawodzie mogą być po myśli § 7 pragmatyki służbowej wedle uznania Rady powiatowej wliczone do służby przy tutejszej Reprezentacyi powiatowej.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu najdalej do 10 lutego 1918.

Nowy Sącz, dnia 7 stycznia 1918.

Sekretarz: Kobak w. r. Prezes Rady powiatowej: Hr. Stadnicki w. r.

L. 28/18 (142)

Ogłoszenie.

Z fundacyi posagowej im. Salomona Ber Bergera utworzonej reskryptem c. k. Namiestnictwa z 19 marca 1913 L. XIII. b. 238/10 przypada stypendyum posagowe w kwocie 2.778 koron 36 hal. do rozdziału w rocznicę śmierci fundatora dnia 31 marca 1918 r.

O to stypendyum mogą się ubiegać ubogie do gminy wyznaniowej izraelickiej m. Lwowa przynależne i moralnie się zachowujące dziewczęta wyznania mojżeszowego we wieku nie niżej lat 18 i nie wyżej 36.

Pierwszeństwo mają kandydatki spokrewnione z bp. fundatorem, następnie zaś sieroty po obojgu rodzicach osierocone.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść najpóźniej do 1 marca 1918 do kancelaryi Zarządu izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie, ul. Bernsteina l. 12.

Lwów, dnia 11 stycznia 1918.

Komisarz rządowy
izrael. gminy wyznan.
we Lwowie.

## Wyroki prasowe.

Nr. 9. (113)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Jänner 1918, Pr. XXXV. 2183, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 3 der periodischen Druckschrift. „Arbeiterzeitung“ vom 3 Jänner 1918 (Morgenblatt) durch die im Artikel mit der Überschrift: „Das verfassungsmäßige Gericht“ enthalteuen Stellen 1. von „bei der sie schon“ bis „gerettet haben“ (Seite 1, Spalte 3), 2. von „das einfach“ bis inklusive der Worte „und das ein derartiges Vorgehen“ (Seite 1, Spalte 3), 3. von „daß dieses Vorgehen“ bis „bezeugt“ (Seite 1, Spalte 3) das Vergechen nach § 496 St.-G. un Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft vefügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 Jänner 1917.

Nr. 10. (122)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 9 Jänner 1918, Pr. XXXV. 4/17/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Heftes 1 der periodische Druckschrift: „Die Wartburg“ vom Jänner 1918, und zwar: 1 durch die Stelle von „Stellen wir endlich“ bis zum Schlusse im Artikel „Was uns nottut“ auf Seite 2, Spalte 2; 2. durch die Stelle von „Pater Isidor Zahradnik“ bis „Gewand vor die Füße“ auf Seite 5, Spalte 2, bis Seite 6, Spalte 1, in der Rubrik „Allerlei“; ad 1. das Verbrechen nach § 63 St.-G., ad 2. das Verbrechen nach § 65 a, 65 b St.-G. und das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen' die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 Jänuer 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgerçht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Jänner 1918, Pr 15 17, die Weiterverbreitung der Nummer 358 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 28 Dezember 1917 wegen der Sellen von „in postno ravnateljstvo“ bis „zavoje na posti“ des Artikels: „Na naslov c. kr. poste“, von „Ali se res sme“ bis „delegatom v delegacijah“ des Artikels: „Križev pot za potnim listom“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Junsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Dezember 1917, Pr. 14/17, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Tiroler Bauernzeitung“ vom 28 Dezember 1917 wegen des Artikels: „Bauernworte“ in der Stelle von „Durchhalten lantet das allgemeine Stichwort“ bis „des freien Bauerstandes“ nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Jänner 1918, Pr. 15/17, die Weiterverbreitung der Nummer 591 der Zeitschrift: „Allgemeiner Tiroler Anzeiger“ vom 29 Dezember 1917 wegen der Notiz: „Ledernot?“ in der Stelle von „Die Schuster von Kufstein nnd Thiersee“ bis „dem Verderben überläßt“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Jänner 1918, Pr. 16/17, die Weiterverbeitung der Nummer 297 der Zeitschrift: „Volkszeitung“ vom 30 Dezember 1917 wegen des ganzen Artikels: „So müßte es nicht sein!“ nach § 65 a und 302 St.-G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Jänner 1918, Pr. 1 18, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Cech“ vom 5 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Chti-li pani“ bis „Na zdar!“ des Artikels: „Kdo si valku libuje“ nach § 302 St.-G. verboten.

# Zamknięcie rachunków i bilans

## Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny za rok 1916.

### RACHUNEK OBROTU.

| | DOCHODY | K | h | K | h | K | h |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I. | **Przeniesienie funduszów z roku zeszłego** (z wyłączeniem funduszu emerytalnego). | | | | | | |
| | A. Kapitał na pokrycie rent, płynnych dnia 31 grudnia 1915: | | | | | | |
| | 1. Wdów, dzieci, rodzin i wstępnych | | | 2684534 | 52 | | |
| | 2. Niezdolnych do zarobkowania, którzy 31 grudnia 1915: | | | | | | |
| | a) pozostawali jeszcze w leczeniu | | | 152528 | 30 | | |
| | b) już okres leczenia przebyli a po ukończeniu leczenia pobierali rentę: | | | | | | |
| | a. krócej niż 2 lata | 1238767 | 93 | | | | |
| | b. 2 lata i dłużej | 8595442 | 47 | 9834210 | 40 | 12671273 | 22 |
| | B. Fundusze zabezpieczenia: | | | | | | |
| | Przeniesienia rezerwy na zaległe raty rentowe z roku 1914 i 1915 | | | | | 338803 | 86 |
| II. | **Opłaty na ubezpieczenie członków:** | | | | | | |
| | 1. Opłaty dodatkowe z lat przeszłych (jeszcze w latach poprzednich niewykazane) Załącznik I. | | | 715910 | 34 | | |
| | 2. Opłaty bieżące roku rachunkowego | | | 903156 | 88 | 1619067 | 22 |
| III. | **Dochody od kapitałów ulokowanych:** | | | | | | |
| | 1. Odsetki z rachunków conto-corrente | | | 10706 | 80 | | |
| | 2. Odsetki od efektów | 549840 | 78 | | | | |
| | Od tego: odsetki lombardowe | 77477 | 14 | 472363 | 64 | | |
| | 3. Odsetki od pożyczek hipotecznych | | | 18265 | 38 | | |
| | 4. Czysty dochód z realności przy ul. Brajerowskiej l. 16 | 5493 | 67 | | | | |
| | „ „ „ „ „ Niecałej l. 4 | 4385 | 07 | 9878 | 74 | | |
| | 5. Odsetki zwłoki | | | 38018 | 67 | 549233 | 23 |
| IV. | **Dochody z grzywien** | | | | | 128 | 30 |
| V. | **Inne dochody:** | | | | | | |
| | 1. Dochód z roszczeń regresowych do przedsiębiorstw i innych osób (§§ 45 i 47 ustawy) | | | 3995 | 68 | | |
| | 2. Dochód z opłat odpisanych | | | 50 | 00 | | |
| | 3. Dochód z opustu ryczałtu pocztowego za lata 1914 i 1915 | | | 6649 | 67 | | |
| | 4. Inne przychody | | | 21 | 26 | 10716 | 61 |
| VI. | **Niedobór z rocznego obrotu** | — | — | — | — | — | — |
| | | | | | | 15189222 | 44 |

| | ROZCHODY | K | h | K | h | K | h |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I. | **Wypłacone kwoty wynagrodzenia:** | | | | | | |
| | 1. Koszty pogrzebu | | | 1625 | 17 | | |
| | 2. Renty, wypłacone pozostałym: | | | | | | |
| | a) wdowom | 125374 | 50 | | | | |
| | b) dzieciom | 143473 | 66 | | | | |
| | c) wstępnym | 6808 | 62 | 275656 | 78 | | |
| | 3. Renty niezdolnych do zarobkowania: | | | | | | |
| | a) w czasie leczenia | 35877 | 37 | | | | |
| | b) po wyleczeniu | 682954 | 19 | 718831 | 56 | | |
| | 4. Odprawy: | | | | | | |
| | a) wdowom, które weszły w ponowne związki małżeńskie (§ 7 ustawy) | | | 4967 | 82 | | |
| | b) kapitały, wypłacone na zasadzie §§ 41 i 42 ustawy | | | — | — | 1001081 | 33 |
| | 5. Rezerwa na zaległe raty rentowe z roku 1914, 1915 i 1916 | | | | | 493117 | 48 |
| II. | **Koszty administracyjne:** | | | | | | |
| | 1. Bieżące wydatki (według załącznika II.) | | | 565593 | 53 | | |
| | 2. Koszty dochodzenia wypadków: | | | | | | |
| | a) ogólne koszty dochodzenia | 3368 | 86 | | | | |
| | b) honorarya lekarskie | 9386 | 03 | 12754 | 89 | | |
| | 3. Koszty Sądu rozjemczego (według załącznika IV.) | | | 4378 | 69 | | |
| | 4. Datek na pokrycie kosztów inspekcyi przem. (§ 28 ustawy) | | | 1400 | 00 | 584127 | 11 |
| III. | **Inne wydatki:** | | | | | | |
| | 1. Wkładki na rzecz funduszu emerytalnego | | | 95803 | 06 | | |
| | 2. Odpisania: | | | | | | |
| | a) z zaległych opłat: | | | | | | |
| | a. wskutek niemożności ściągnięcia | 88224 | 73 | | | | |
| | b. w następstwie wojny | 442948 | 45 | | | | |
| | b) z inwentarza (całego) | 1640 | 42 | | | | |
| | c) z realności I. i III. | 5851 | 01 | | | | |
| | d) z zaliczek | 276 | 00 | 538940 | 61 | | |
| | 3. Inne wydatki: | | | | | | |
| | a) dary z łaski wdów i sierót po funkcyon. Zakładu | 3719 | 28 | | | | |
| | b) roboty wykonywane w godzinach popołudniowych dla Kraj. Komisyi opieki nad inwalidami wojen. | 700 | 00 | | | | |
| | c) roboty, tyczące się publikacyi jubileuszowej | 545 | 59 | | | | |
| | d) ryczałt porta pocztowego | 8613 | 09 | | | | |
| | e) dar na posąg rycerza w zbroi | 300 | 00 | | | | |
| | f) subwencye dla instytucyj dobroczynnych | 48 | 00 | | | | |
| | g) różne inne | 107 | 00 | 14032 | 96 | | |
| | 4. Strata na kursie efektów | 12568 | 10 | | | | |
| | Od tego zysk na wylosowanych efektach | 8932 | 20 | 3635 | 90 | 652412 | 53 |
| IV. | **Stan funduszów z końcem roku rachunkowego** (z wyłączeniem funduszu emerytalnego). | | | | | | |
| | Kapitał na pokrycie rent, płynnych z 31 grudnia 1916: | | | | | | |
| | 1. Wdów, dzieci, rodzin i wstępnych | | | 2624180 | 69 | | |
| | 2. Niezdolnych do zarobkowania, którzy 31 grudnia 1916: | | | | | | |
| | a) pozostawali jeszcze w leczeniu | | | 143958 | 07 | | |
| | b) już okres leczenia przebyli a po ukończeniu leczenia pobierali rentę: | | | | | | |
| | a. króciej niż 2 lata | 795362 | 01 | | | | |
| | b. 2 lata i dłużej | 8863634 | 52 | 9658996 | 53 | 12427135 | 29 |
| V | Nadwyżka z rocznego obrotu | | | | | 31348 | 70 |
| | | | | | | 15189222 | 44 |

### BILANS.

| | AKTYWA | K | h | K | h | K | h |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I. | **Zapas gotówki** | | | | | 37752 | 45 |
| II. | **Należytości rozporządzalne:** | | | | | | |
| | 1. W c. k. pocztowej Kasie oszczędności | | | 51106 | 22 | | |
| | 2. W instytucyach kredytowych | | | 126336 | 00 | 177442 | 22 |
| III. | **Papiery wartościowe według kursu z dnia 28 grudnia 1916** (załącznik V.): | | | 12167374 | 40 | | |
| | Do tego bieżące odsetki | | | 162455 | 64 | 12329830 | 04 |
| IV. | **Wartość realności** (załącznik VI.): | | | | | | |
| | a) kamienica przy ul. Brajerowskiej l. 16. | | | 110681 | 13 | | |
| | b) „ „ „ Niecałej l. 4 | | | 94798 | 42 | 205479 | 55 |
| V. | **Pożyczki hipoteczne** (załącznik VII.) | | | 264780 | 51 | | |
| | „ „ ( „ VII. a) | | | 64285 | 00 | 329065 | 51 |
| VI. | **Należytości z tytułu opłat za ubezpieczenie członków*):** | | | | | | |
| | 1. Zaległe opłaty z lat poprzednich | | | 1873962 | 29 | | |
| | 2. Zaległe opłaty z roku 1916 | | | 1359563 | 11 | 3233525 | 40 |
| VII. | **Rozmaici dłużnicy** | | | | | 285566 | 28 |
| VIII. | **Wartość inwentarza:** | | | | | | |
| | Według bilansu z roku zeszłego | | | — | — | | |
| | Do tego nabyto | | | 1640 | 42 | | |
| | Od tego odpisano | | | 1640 | 42 | — | — |
| IX. | **Walory przyjęte wskutek szczególnych zobowiązań:** (załącznik VIII. i IX.): | | | | | | |
| | Efekta i lokacya funduszu emerytalnego | | | 1006243 | 14 | | |
| | Realność i lokacya fund. jubileuszowej z r. 1908 | | | 58372 | 9' | 1064616 | 13 |
| X. | **Niepokryta nadwyżka pasywów nad aktywami:** | | | | | | |
| | 1. z roku zeszłego | — | — | — | — | | |
| | 2. od tego nadwyżka z obrotu roku | — | — | — | — | — | — |
| | | | | | | 17663277 | 58 |

| | PASYWA | K | h | K | h | K | h |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I. | **Wartość rachunkowa zobowiązań względem uprawnionych do poboru rent:** | | | | | | |
| | Kapitał na pokrycie rent płynnych dnia 31. grudnia 1916: | | | | | | |
| | 1. Wdów, dzieci, rodzin i wstępnych | | | 2624180 | 69 | | |
| | 2. Niezdolnych do zarobkowania, którzy 31 grudnia 1916: | | | | | | |
| | A. pozostawali jeszcze w leczeniu | | | 143958 | 07 | | |
| | B. już okres leczenia przebyli a po ukończeniu leczenia pobierali rentę: | | | | | | |
| | a) króciej niż 2 lata | 795362 | 01 | | | | |
| | b) 2 lata i dłużej | 8863634 | 52 | 9658996 | 53 | 12427135 | 29 |
| II. | **Rezerwa na zaległe raty rentowe z r. 1914, 1915 i 1916** | | | | | 493117 | 48 |
| III. | **Zobowiązania względem osób trzecich i zobowiązaniami temi obciążone fundusze:** | | | | | | |
| | 1. Fundusz emerytalny urzędników | 1006243 | 14 | | | | |
| | 2. Fundacya jubileuszowa z roku 1908 | 58372 | 99 | 1064616 | 13 | | |
| | 3. Wierzyciele | | | 3512928 | 68 | 4577544 | 81 |
| IV. | **Fundusze zabezpieczenia:** | | | | | | |
| | Specyalny fundusz rezerwowy roku zeszłego | | | 134131 | 30 | | |
| | Do tego nadwyżka roku rachunkowego | | | 31348 | 70 | 165480 | 00 |
| | | | | | | 17663277 | 58 |

*) Z tego wpłynęło do 31 maja 1917 K. 798.067·73.

Zgodnie z księgami:
Komisya rewizyjna Zarządu:
**Jan Szopiak** w. r.
**Józef Tomicki** w. r.
**Dr. Janusz Przygodzki** w. r.

Przewodniczący zarządu:
**Dr. Aleksander Małaczyński** w. r.

Zastępca dyrektora:
**Tadeusz Sośniak** w. r.

Naczelny buchalter:
**Ludwik Pogórski** w. r.

Technik asekuracyjny za zgodność wartości kapitałowych:
**Jakób Szczyrbuła** w. r.



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.